

Henryk Jabłoński wśród rolników Mazowsza

Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przebywał wczoraj na terenie woj. warszawskiego. Celem wizyty było zapoznanie się z przebiegiem prac żniwnych.

Swoją podróż na Mazowsze H. Jabłoński rozpoczął od zwiedzenia międzykółkowej bazy maszynowej w Kampinosie oraz rozmowy o żniwach i związanych z nimi problemach z pracownikami MBM i miejscowymi rolnikami. W następnych etapach wizyty — przewodniczący Rady Państwa odwiedził powiaty: plocki, płoński i ciechanowski. (PAP)

Jerzy Zasada w HCP

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada odwiedził wczoraj Zakłady Cegielniczego. Interesował się tam przede wszystkim warunkami pracy, warunkami socjalno-bytowymi załogi oraz wynikami ekonomiczno-produkcyjnymi. W bezpośrednich rozmowach z robotnikami i sekretarzem KW pisał m. in. o zaopatrzeniu sklepów w artykuły spożywcze i warunki dojazdu do pracy. (PAP)

Żniwa

Szczyt na polach Wielkopolski

Z mieszanymi uczuciami przyjmują rolnicy ostatnie opady deszczu. Z jednej strony deszcz jest potrzebny dla rozwoju okopowych, podorywek i

W sierpniu wznowienie misji G. Jarringa

Rzecznik prasowy Sekretarza Generalnego ONZ potwierdził w środę, że Gunnar Jarring wznowia swoją misję na początku sierpnia. Odbędzie on konsultacje z zainteresowanymi stronami oraz z Sekretarzem Generalnym ONZ, a następnie opracuje raport na 27 Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

Sport-sport

Lech — Legia 1:0 (0:0)

Pierwszy mecz pierwsze zwycięstwo



Drużyny Lecha (po lewej) i Legii wkraczają na boisko. Na czele trójki sędziów z arbitrem głównym M. Śródeckim z Wrocławia.

Lech: Fischer-Lesiewicz, Plotka, Kaczmarek, Bilewicz, Kuczo, Jakóbczak, Napierała, Stępczak, Wojciechowski, Franiak.

Legia: Mowlak-Stachurski, Niedziółka, Trzaskowski, Zygmunt, B. Blaut, Nowak, Ćmikiewicz, Piesko, Deyna, Cypka (Młacki).

Około 40 tysięcy widzów oklaskiwało wczoraj na Stadionie 22 Lipca zwycięstwo beniaminka I ligi piłkarskiej — Lecha Poznań nad jedną z najlepszych drużyn krajowych

warszawską Legią. Kolarze sprawili swoim sympatykom ogromnie miłą niespodziankę, wygrywając z renomowaną drużyną wojskowych 1:0. „Złota” bramka dla poznaniaków zdobył w 72 minucie Jakóbczak z rzutu wolnego, umieszczając pięknie silnym strzałem z 30 metrów piłkę w siatce legionistów.

Trybuna Stadionu 22 Lipca zaczęły się zapelniać już po godz. 15 a na długo przed rozpoczęciem spotkania, większość miejsc była zajęta. W łóżko honorowej zajęli miejsca przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z I sekretarzem. (PAP)

Dokończenie na str. 5

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
27
LIPCA
1972

Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 177 (8839)
Cena 50 gr

E. Gierek — na Lubelszczyźnie

Trzeba zrobić wszystko żeby nie zmarnował się ani jeden kłos

Ziemia Lubelska gościła 26 bm. I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, który zapoznał się z aktualnymi problemami ekonomiczno — społecznymi i perspektywami rozwoju tego dynamicznie rozwijającego się regionu. I sekretarzowi KC towarzyszyli gospodarze Lubelszczyzny — Piotr Karpiuk i Ryszard Wójcik.

Pierwszym etapem wizyty był Chełm Lubelski — miasto ogłoszenia historycznego Manifestu PKWN. E. Gierek zapoznał się z problemami tego ośrodka — zwiedził budującą się fabrykę obuwia. W przyszłości wytwarzać ona będzie ponad 5 mln par butów.

Budowa zakładów przebiega planowo, a pełne ich uruchomienie ma nastąpić w czerwcu przyszłego roku. Załoga jednak postanowiła uruchomić trzy pierwsze oddziały produkcji we wrześniu br., dzięki czemu rynek krajowy otrzyma wcześniej 250 tys. par butów. I sekretarz interesował się tematem realizacji tego obiektu, wskazując na jego rolę w lepszym zaopatrzeniu rynku. Zwrócił też uwagę na potrzebę szkolenia kadry dla fabryki, aby wytwarzała ona wyroby dobrej jakości.

Następnie odbyło się spotkanie z członkami egzekutywy miejscowego KP PZPR, na którym poinformowano I Sekretarza KC o najważniejszych problemach 40-tysięcznego miasta, jego rozwijającego się przemysłu materiałowego budowlanych, który m. in. po raz pierwszy dostarczył w br. w ciągu 1 roku ponad 3 mln ton cementu. E. Gierek wyraził zadowolenie, że miasto Manifestu Lipcowego zapowiadającego głębokie przemiany społeczno — gospodarcze — jest konkretnym

Delegacja radziecka odwiedziła Śląsk

26 bm. przebywała na Śląsku delegacja radziecka z wicepremierem ZSRR, przewodniczącym komitetu zaopatrzenia materiałowo-technicznego przy Radzie Ministrów ZSRR — Winianem Dymysiem. Goście radzieccy, w towarzystwie przewodniczącego państwowej rady gospodarki materiałowej Eugeniusza Szyra oraz przedstawicieli władz wojewódzkich zwiedzili m. in. rejon składowania stali i ośrodki obliczeniowy hutnictwa, interesując się gospodarką zaopatrzeniową w resorcie hutnictwa.

W katowickiej „Centrostali” zapoznano delegację z problematyką zaopatrzeniową.

Goście zwiedzili nowoczesne centrum Katowic, a następnie naszą największą kopalnię węgla kamiennego „Lenin” w Wesołej. (PAP)

Konferencja RWPG

W środę rozpoczęła się w Leninradzie konferencja naukowo-techniczna krajów RWPG, poświęcona problemom rozwoju floty rybackiej i rybołówstwa na skalę przemysłową. W centrum uwagi uczestników konferencji znajdują się zagadnienia wykorzystania zasobów rybnych mórz i oceanów.

Nacjonalizacja telefonów w Peru

Rząd Peru postanowił nacjonalizować Krajowe Towarzystwo Telefonów — spółkę o mieszanym kapitale szwajcarskim, północno-amerykańskim i luksemburskim. Towarzystwo to zapewniało łączność telefoniczną między Limą i resztą kraju.

Znów zamieszki w Karaczi

W największym centrum przemysłowym, w Karaczi doszło ponownie do zamieszek, wywołanych konfliktem między dwiema grupami ludności mówiącymi językami hindi i urdu. Jak informuje prasa pakistańska, w jednej z dzielnic miasta doszło do poważnego starcia mieszkańców z wojskiem i policją, patrolującymi miasto. Dwie osoby zostały zabite, kilka

dowodem realizacji tych przemian.

Kolejnym etapem wizyty była ziemia hrubieszowska i tomaszowska — region urodzajnych czarnoziemów. Tu uzyskuje się najwyższe na Lubelszczyźnie, jedno z najwyższych w kraju, plony produkcji roślinnej. Jest to region stanowiący jeden z naszych wielkich spichlerzy zbożowych. E. Gierek zapoznał się z pracą i wynikami różnych form gospodarki indywidualnej, uspołecznionej i państwowej. W Teratynie pow. Hrubieszów zwiedził gospodarstwo Antoniego Radelczuka, który na 13 ha go gospodarstwie uzyskuje doskonałe wyniki.

(Dokończenie na str. 2)

P. Jaroszewicz przyjął przedstawicieli PKOl

26 bm. Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego z jego przewodniczącym — Włodzimierzem Reczekiem.

Uczestnicy spotkania poinformowali Prezesa Rady Ministrów o stanie przygotowań polskich sportowców do Igrzysk Olimpijskich w Monachium.

Prezes Rady Ministrów życzył polskim zawodnikom sukcesów w szlachetnej rywalizacji najlepszych sportowców świata. Równocześnie zwrócił uwagę na potrzebę dalszego rozwoju sportu i wychowania fizycznego wśród całej młodzieży.

W spotkaniu udział wzięli: Józef Tejchma — wiceprezes Rady Ministrów oraz Andrzej Zabiński — zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. (PAP)

Zakończenie obrad kongresu SZA

W środę przed południem zakończył obrady krajowy kongres Socjalistycznego Związku Arabskiego. W przyjętych rezolucjach uczestnicy kongresu wyrazili aprobatę dla polityki prezydenta Sadata i podkreślił, że poparcie udzielane przez Stany Zjednoczone Izraelowi jest główną przeszkodą w regulowaniu konfliktu bliskowschodniego. (PAP)

odniosło rany. W niektórych dzielnicach Karaczi wprowadzono godzinę policyjną.

Porozumienie Algieria — CSRS

W Algierze ratyfikowano porozumienie o współpracy gospodarczej między Algierią i Czechosłowacją. Porozumienie, podpisane 27 marca br., przewiduje udzielenie Algierii kredytu w wysokości

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

50 milionów dolarów na rozwój gospodarki narodowej ARL-D.

Największa elektrownia

Komisja państwowa przyjęła w środę do eksploatacji przemysłowej największą na świecie Krasnojarską Elektrownię Wodną na Jenisieju. Elektrownia posiada 12 agregatów, zaś wydajność każdego wynosi 500 tys. KWh.

Wojsko — gospodarce

Operacja „Cyklon” w Orzechowie

Nie po raz pierwszy zdarza się, że lotnicy Wojska Polskiego spieszą z pomocą zakładom pracy przy montażu ciężkich elementów na dużych wysokościach. Tak było w Koninie, Ostrowie, Jarocinie i innych miastach. Podobną operację zastosowano wczoraj w Orzechowskich Zakładach Przemysłu Sklepek w Orzechowie pow. Września.

O świcie dowódca załogi śmigłowca kpt. Józef Wietecha wraz z drugim pilotem Janem Gusińskim, technikiem pokładowym chorążym Janem Ratajczakiem oraz operatorem pokładowym młodszym chorążym Henrykiem Skoniecznym przystąpił do realizacji operacji nazwanej „Cyklon”. Naziemną grupą montażową kierował mjr Jerzy Chojenka, przy naprowadzającej zaś stacji radiowej stał sierżant sztabowy Stanisław Pedzich.

Punktualnie o godzinie 4 nad halą wydziału produkcji płyt pilśniowych pojawił się śmigłowiec. Wyładował on cztery „Cyklony”, to jest urządzenia powietrzne niezbędne przy obróbce drewna, wstawiając na ich miejsce nowe, bardziej nowoczesne. Przy pomocy tego samego śmigłowca na innym miejscu rozebrano 34-metrowy komin żelazny zagrażający bezpieczeństwu pracujących w zakładzie, a chwilę później na kolejnym stanowisku przeniesiono zbiornik do trocin w nowe miejsce, uprzednio zdejmując z niego 4 „cyklony”.

Cała operacja, należąca do jednej z trudniejszych, trwała 13 godzin. Na jej przeprowadzenie systemem tradycyjnym potrzeba byłoby najmniej tydzień czasu przy całkowitym wstrzymaniu produkcji na tych wydziałach.

Warto dodać, że zespół pilotów Ludowego Wojska Polskiego zaoszczędził gospodarce narodowej w dotychczas przeprowadzonych akcjach 25 mln złotych. (za)

Układ Rumunia — NRD

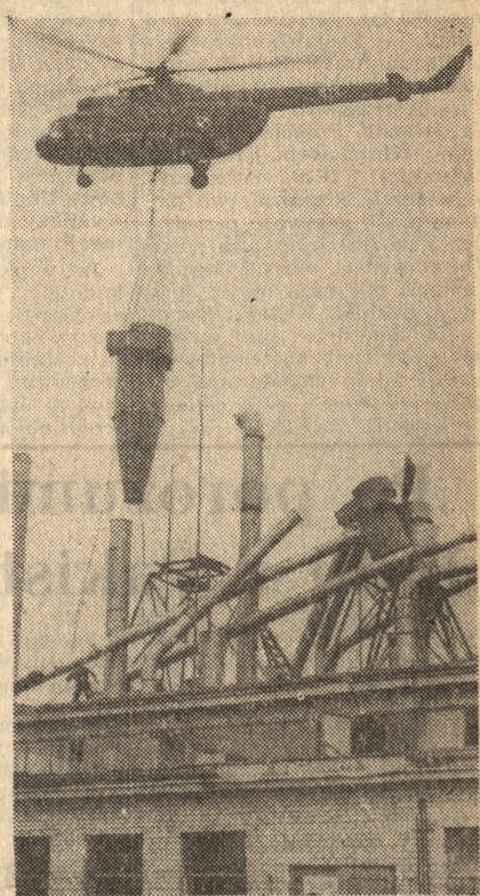
Rada Państwa Rumunii jednomyślnie ratyfikowała układ o przyjaźni i współpracy i wzajemnej pomocy między Rumunią i NRD.

Tajfun nad Władywostokiem

Nad Władywostokiem (daleki wschód Związku Radzieckiego) przeszedł tajfun. Towarzyszyły mu niezwykle ulewne deszcze. Szybkość wiatru osiągała 26 m na sek. Tajfun, który przywędrował z Morza Japońskiego i przesunął się na północ, objął swym zasięgiem część terytorium kraju przymorskiego. Wszystkie statki znajdujące się na jego drodze zostały w porę ostrzeżone.

Skarb na polu

Jeden z rolników rumuńskich znalazł na swym polu w czasie prac polowych piękny kołczyk i pierścień. Z pomocą sąsiadów przekopał całe pole i trud ten opłacił się sówicie. Wydobyt średniowieczny skarb składający się z wyrobów jubilerskich i monet z 16 wieku. Jest to już trzeci taki „skarb” znaleziony przez przypadkowych archeologów w Rumunii.



Na zdjęciu: fragment montażu największego elementu na hali produkcji płyt pilśniowych. Fot. — H. Kamza

J. Szydłak na otwarciu

Nowe zakłady tekstylne w Kętach

26 bm. w Kętach w woj. krakowskim uruchomiono nowo zbudowane zakłady przemysłu włókiennego. Jest to najnowocześniejszy w kraju kombinat włókienny, który produkować będzie rocznie 5,2 mln m uszła chetnionych tkanin włókiennych. Zatrudni on ok. 1900 pracowników, głównie kobiet. Poniesione nakłady inwestycyjne w wysokości 680 mln zł zwrócić się już w pierwszym roku produkcji.

W fabryce odbyło się uroczyste posiedzenie KSR, na którym postanowiono skrócić o 6 tygodni osiągnięcie pełnych możliwości produkcyjnych.

Uczestniczący w uroczystości uruchomienia zakładu, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak przekazał budowniczym kombinatu podziękowania za przedterminowe przekazanie do eksploatacji tego obiektu. Przodujący pracownicy budowlani i członkowie załogi udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi. (PAP)

Narasta fala strajków w W. Brytanii

Wśród pracowników przemysłu stalowego, kierowcy autobusów londyńskich oraz naziemny personel lotniczy przerwali pracę, by w ten sposób wyrazić swą solidarność ze strajkującymi dokerami brytyjskimi.

Brytyjski sąd przemysłowy polecił uwolnić 5 dokerów, których aresztowanie doprowadziło do nasilenia fali strajków w całym kraju, a w dalszym ciągu do anarchii gospodarczej. (PAP)

St. Trepczyński w Pradze

26 bm. przebywał w Pradze kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, wiceminister Stanisław Trepczyński.

Stanisław Trepczyński prze prowadził z kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych CSRS, wiceministrem Frantiskiem Krejzirem rozmowy na temat dalszego pogłębiania braterskich stosunków polsko-czechosłowackich oraz aktualnych problemów międzynarodowych.

Rozmowy przebiegały w serdecznej atmosferze i wykazały pełną zgodność poglądów obu stron. (PAP)

Próba porozumienia w Irlandii Północnej

Główna opozycyjna partia w Irlandii Północnej, reprezentująca 500 tys. katolików tej prowincji — Socjaldemokratyczna Partia Pracy (SDLP) postanowiła nawiązać współpracę z brytyjskim ministrem ds Irlandii Północnej, Williamem Whitelawem. Rzecznik ulsterskiej SDLP oświadczył w środę, że kierownictwo partii wyraziło gotowość przystąpienia do rozmów z ministrem Whitelawem i innymi ugrupowaniami politycznymi w sprawie przyszłości Ulsteru. Decyzję tę powzięto po dwóch dniach dyskusji na temat propozycji takiej współpracy, wysuniętej przez brytyjskiego „prokonsula”. (PAP)

Po porozumieniu Indii z Pakistanem

Rząd Indii zaaprobował we wtorek wieczorem indyjsko-pakistańskie porozumienie zawarte w Simli. Zgodnie z procedurą konstrukcyjną — pismo korespondent PAP, red. A. Czerwinski — dokumenty ratyfikacyjne zostały przedłożone do podpisu prezydentowi Indii V. V. Giriemu. W Delhi otrzymano już dokumenty ratyfikacyjne z Islamabadu, po ratyfikowaniu układu przez pakistańskie zgromadzenie narodowe. Rząd indyjski czekał z formalnym rozpatrzeniem układu na powrót do Delhi ministra spraw zagranicznych Swaran Singha.

Po złożeniu podpisu przez prezydenta indyjskie dokumenty ratyfikacyjne przesłane będą do Islamabadu. Z tą chwilą układ będzie mógł wejść w życie.

Na wtorkowym posiedzeniu gabinetu indyjskiego, z udziałem ministrów stanu i wiceministrów, premier pani Indira Gandhi oraz minister Swaran Singh obszernie wyjaśniali implikacje układu z Simli, stwierdzając, że służy on w maksymalnym stopniu interesom kraju. Decyzja Delhi o wycofaniu wojsk z obszaru 5 tys. mil kw. w Indii i Pendżabie była zgodna ze stanowiskiem Indii, która nie ma wobec nikogo żadnych roszczeń terytorialnych. Układ został dobrze przyjęty nie tylko przez zdecydowaną większość narodu indyjskiego, ale również na całym świecie. Swaran Singh określił przemówienie prezydenta Bhutto na zakończenie sesji pakistańskiego Zgromadzenia Narodowego jako realistyczne i pozytywne. (PAP)

Kredyt rozwojowy RWPG dla Węgier

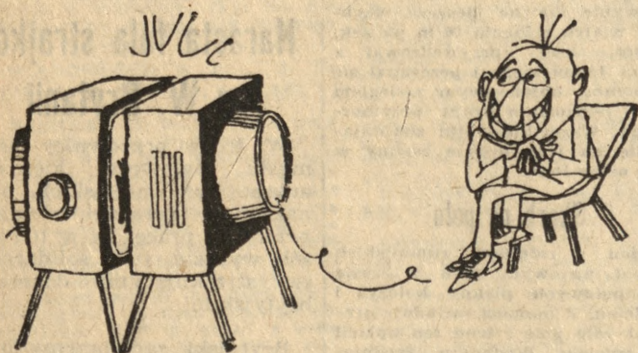
Bank inwestycyjny RWPG udzielił długoterminowego (do roku 1980) kredytu w wysokości 11,2 mln rubli węgierskim przedsiębiorstwom produkującym drukowane tkaniny bawełniane. Przyznane kwoty posłużą do rekonstrukcji przemysłu, a szczególnie do wyposażeń go w nowe maszyny produkcyjne, krosna i maszyny do tzw. apretury.

W ramach przyznawanego kredytu przewiduje się sprowadzenie z CSRS maszyn produkcyjnych, dzięki czemu roczna produkcja tekstyliów wzrośnie z 135 mln m kw. do 178 m kw., zapewniając zarazem zwiększenie wydajności pracy i poprawę rentowności całego przemysłu. (PAP)

Zmiana cen jaj

Z dniem 27 lipca podwyższa się sezonowe ceny detaliczne jaj świeżych. Nowa cena detaliczna jaj dużych wynosi 2,30 zł, jaj średnich — 2,10 i jaj małych — 1,90 zł za sztukę. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Sadyśa

Postępy integracji krajów RWPG

Wspólna produkcja aparatury jądrowej

Przedstawiciele 6 krajów — członków RWPG: Bulgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i ZSRR opracowują obecnie plan przedsięwzięć ekonomiczno-technicznych związanych ze wspólną produkcją aparatury jądrowej. Produkcja taka odbywać się będzie pod auspicjami powołanego niedawno międzynarodowego zjednoczenia gospodarczego aparatury jądrowej „Interatominstrument”, którego siedziba jest w Warszawie.

Aparatura jądrowa jest stosowana nie tylko w badaniach atomowych i innych działach nauki, ale także — coraz szerzej — w wielu nowoczesnych procesach przemysłowych. Jest to sprzęt bardzo kosztowny, dlatego też połączenie wysiłków badawczych i produkcyjnych przyniesie znaczne korzyści ekonomiczne. Porozumienie krajów — udziałowców „Interatominstrumentu” przewiduje wspólne prognozowanie, koordynację prac naukowo-badawczych i projektowo-konstrukcyjnych, specjalizację produkcji, kooperację wymiany towarowej i serwisu. Szeroko została zastosowana unifikacja prac konstrukcyjnych oraz standaryzacja zespołów i wyrobów. Udoskonalił się system wymiany dokumentacji i informacji naukowo-technicznej.

Już w pierwszym etapie działalności zjednoczenia jego członkowie uzyskują poważne efekty ekonomiczne, wynikające z eliminacji wielokrotności opracowań i produkcji tych samych urządzeń w różnych przedsiębiorstwach. Najlepsze

modele aparatury produkowane będą w dużych seriach, co pozwoli równocześnie ograniczyć asortyment produkcji w oddzielnych przedsiębiorstwach, rozszerzyć zakres kooperacji i wymiany towarowej.

Członkami — założycielami zjednoczenia jest 11 organizacji gospodarczych z 6 krajów. Są to przedsiębiorstwa i zjednoczenia przemysłowe, kombinaty i przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, działające w dziedzinie techniki jądrowej. Ze strony polskiej członkiem — założycielem „Interatominstrumentu” są Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „Polon”.

Najwyższym organem kierowniczym zjednoczenia jest rada składająca się z przedstawicieli poszczególnych przedsiębiorstw członkowskich. Przewodniczącym rady, wybranym co roku, jest obecnie przedstawiciel Bulgarii — dr Iwan Trajkow.

Zjednoczenie „Interatominstrument” pracuje na zasadzie pełnego rozrachunku gospodarczego i jest organizacją otwartą. Mogą przystąpić do niej organizacje gospodarcze, działające w tej dziedzinie zarówno z krajów, które podpisały porozumienie, jak i spoza nich. Powołanie zjednoczenia oznacza dalszy, bardziej zaawansowany etap integracji krajów socjalistycznych w dziedzinie planowania i produkcji sprzętu naukowego i przemysłowego.

Edward Gierek na Lubelszczyźnie

Dokończenie ze str. 1

Podstawowym tematem rozmów zarówno w kombinacie Stacji Hodowli Roślin w Ułhówku, jak i ze spółdzielcami w Żurawicach, były problemy związane z obecną kampanią żniwną, jak i perspektywami działania spółdzielczego i państwowego rolnictwa na urodzajnych czarnoziemach. E. Gierek interesował się zarówno uzyskanymi plonami, jak i możliwościami ich zwiększenia. Wskazał, że tego roczne zbiory w całym kraju zapowiadają się pomyślnie i trzeba wszystko zrobić, żeby nie zmarnować się ani jeden kłos. Rozmowy ze spółdzielcami w Żurawicach zakończyły wizytę I Sekretarza KC na Lubelszczyźnie — jednym z zielenych zagłębi kraju. (PAP)

Poznańskie spotkanie laickich aktywistów

Jednym z ważnych zadań Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej jest dbałość o stałe poszerzanie poziomu wiedzy członków tej organizacji. Stosuje się tutaj różne szkolenia. Najważniejszą pozycję stał się ostatni rok studiów dla aktywistów TKKS.

Studium zorganizowane jest na wzór uniwersytetu powszechnego z dwoma kierunkami (odpowiednikami wydziałów): religijno-światopoglądowym i etyczno-wychowawczym.

19 bm. rozpoczęła się w Technikum Samochodowym w Poznaniu, letnia sesja szkoleniowa dla aktywistów TKKS. Sesja, obejmująca wykłady i dyskusje dla uczestników rocznego studium oraz konferencje dla działaczy, zakończy się 29 lipca.

Wykłady prowadzi znawcy problemów kultury świeckiej. Przykładowo: wczoraj z uczestnikami sesji spotkali się: wiceminister Oświaty i Wychowania — Waldemar Winkiel i prezes Zarządu Głównego TKKS — Jerzy Sztachelski. Chodził bowiem o poinformowanie laickich działaczy o aktualnych kierunkach polityki państwa, samego Towarzystwa.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej, głównie po przez swą wyspecjalizowaną placówkę — Centralny Ośrodek Doskonalenia /Kadr Laickich — stara się prowadzić działalność nowoczesną, tak, aby odpowiadała ona zapotrzebowaniu różnych kręgów społeczeństwa. Nie zapomina się o tradycjach laicyzmu w Polsce, sięgających czasów Odrodzenia.

Wybór Poznania na miejsce obecnej sesji jest wyróżnieniem wojewódzkiej organizacji TKKS. Kierowano się również i tym, że nasze miasto dysponuje wieloma cenionymi naukowcami — dobrze znającymi zagadnienia kultury świeckiej, którzy chętnie dzielą się swą wiedzą z innymi. (ad)

Dziśniejszy serwis Informacyjny opracował Jan Korzeniewski

Większe nakłady na aktywizację małych miast

W ok. 600 miastach Polski powiatowej zamieszkuje ponad 5 mln mieszkańców. Już sama ta liczba określa skalę problemu, jakim jest kwestia aktywizacji gospodarczej i społecznej tych ośrodków. Często borykają się one bowiem z nadmiarem problemów, które przerastają ich siły — m. in. z ogólną stagnacją, trudnościami zatrudnieniem mieszkańców, w rezultacie czego obserwujemy ich migrację do wielkich aglomeracji miejskich.

Podjęte w ostatnich latach decyzje, a zwłaszcza modyfikacja istniejącego od 1967 r. funduszu aktywizacji małych miast oraz obowiązująca od 1971 r. uchwała w sprawie organizowania dodatkowych miejsc pracy w latach 1972—75, stanowią ważny instrument zlagodzenia istniejących trudności. Przeznaczone na ten cel

środki znacznie przekraczały dotychczasowe nakłady.

Konieczność zdynamizowania rozwoju małych miast, poprawy warunków bytowych ludności, była powodem decyzji Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia nakładów inwestycyjnych i środków, przeznaczonych na fundusz aktywizacji małych miast oraz organizację dodatkowych miejsc pracy. Uchwała przekazuje na potrzeby zaniedbanych dotąd ośrodków miejskich dodatkowe 130 mln zł, z czego 70 mln bez pośrednio na przyrost liczby nowych miejsc roboczych. Pozwoli to stworzyć stanowiska pracy dla ponad 3,6 tys. osób — głównie kobiet.

Zwiększone nakłady inwestycyjne nie mogą jednak stanowić jedynego źródła aktywizacji gospodarczej małych miast i osiedli. Konieczna jest tu również inicjatywa samych powiatów, a także wybór najbardziej właściwych dla danego regionu kierunków inwestycyjnych, z czym jak dotąd nie było najlepiej. Tylko wtedy bowiem zwiększone nakłady będą mogły spełnić swoje zadanie, służąc ożywieniu gospodarczemu, kulturalnemu i społecznemu małych i zaniedbanych jeszcze ośrodków miejskich. (PAP)

Pomoc ludności Szwecji dla Wietnamu

W Szwecji zainicjowano nową formę pomocy walczącej Wietnamowi w postaci zbiorów pieniędzy z przeznaczeniem dla określonych grup zawodowych ludności tego kraju, szczególnie narażonych na skutki bombardowań amerykańskich. Zbiórka będzie prowadzona wśród robotników i pracowników tych samych zawodów.

Proces Ellsberga

W sądzie okręgowym w Los Angeles rozpoczął się proces amerykańskich naukowców, Daniela Ellsberga i Anthony Russo — byłych pracowników towarzystwa Rand, współpracujących z Pentagonem.

Ellsberg i Russo zostali oskarżeni o kradzież, spisek i szpiegostwo w związku z przekazaniem prasie tajnych dokumentów Pentagonu dotyczących wojny wietnamskiej. Materiały te zostały opublikowane przez „New York Times”, „Washington Post” i inne pisma amerykańskie. Ellsbergowi grozi łączna kara 115 lat więzienia a Russo 35 lat.

Przypuszcza się, że proces potrwa około 12 tygodni. (PAP)

Przemówienie Goldy Meir

W środę rano premier Izraela Golda Meir wygłosiła przemówienie w Knesecie (parlament Izraela), w którym raz jeszcze postulowała podjęcie bezpośrednich „negocjacji pokojowych” między Izraelem a Egiptem. Jak wiadomo, rząd w Tel Awiwie wystąpił z taką propozycją jeszcze w 1967 r. tj. bezpośrednio po dokonaniu agresji, jednak już wówczas została ona odrzucona. Z przemówienia Goldy Meir wynika, że w stanowisku Izraela nie zaszły żadne zmiany i że agresorzy nie chcą wycofać się z okupowanych ziem arabskich. Golda Meir stwierdziła też w środę, że Izrael odrzuca memorandum Gunnara Jarringa, który postulował w lutym 1971 r., by rząd w Tel Awiwie zobowiązał się do wycofania swych wojsk na granice z 1948 r. (PAP)

Taka ryba...

O której pisałyśmy w śródowym numerze „Głosu”, ważyła oczywiście 7,2 kg a nie jak mylnie wydrukowano 7.200 kg. Przepraszamy.

Oświadczenie MSZ DRW

Przeciwko zbrodniczej działalności Stanów Zjednoczonych

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu opublikowało w środę oświadczenie, które głosi, że 25 lipca lotnictwo amerykańskie zbombardowało i ostrzelało gęsto zaludnione rejon 8 prowincji DRW. W tym samym dniu amerykańskie okręty wojenne ostrzelały przybrzeżne rejon prowincji Quang Binh, a myśliwce bombardu-

jące „B-52” dokonały nalotu na strefę Binh Linh. W wyniku bombardowania i ostrzału są zabici i ranni, zniszczeniu uległy liczne obiekty gospodarki narodowej i ośrodki kulturalne.

MSZ DRW surowo potępia zbrodniczą działalność Stanów Zjednoczonych i zdecydowanie domaga się natychmiastowego przerwania bombardowań i ostrzału terytorium Wietnamu Północnego, minowania i blokowania jego portów oraz wstrzymania wszystkich innych działań zagrażających suwerenności i bezpieczeństwu Demokratycznej Republiki Wietnamu.



Dokończenie ze str. 1

mienia jarego. Przystąpiono tam również do sprzętu pszenicy (5 procent arealu) i owsa. Rolnicy indywidualni i spółdzielcy rozpoczęli zwózki żyta.

Najbardziej zaawansowane żniwa są w powiatach południowych Wielkopolski, np. w ostrzeszowskim i kępińskim skoszono około 70 procent żyta i 40 procent jęczmienia jarego. W rejonie Leszna, Wolsztyna i Nowego Tomyśla sprzęt żyta sięga 50 procent powierzchni jego zasiewów, a jęczmień jarego — 30 procent. Spraw nie przebiegają żniwa w powiatach wschodnich: tureckim, kolskim i konińskim, gdzie żyto skoszono w 40 procentach.

Pierwszoplanową sprawą, zwłaszcza po ostatnich opadach, jest natychmiastowe przeprowadzenie podorywek. Do ubiegłejrody podorano około 60 tysięcy hektarów ściernisk, szczególnie po rzepaku. Nie jest to dużo, bo zaledwie 8,6 procent przewidzianego w tym roku arealu. Zasiano 20 tysięcy hektarów poplonów ścierniskowych (przewiduje się 120 tysięcy hektarów).

Trwa skup rzepaku. Do 24 bm., jak nas informuje Wydział Skupu Prezydium WRN, przyjęto do magazynów PZZ i GS prawie 18,3 tys. ton ziarna. Rzepak przy omłotach wydaje plon wyższy niż w roku ubiegłym.

W tegorocznych żniwach po moga w wielkopolskim rolnictwie młodzież zorganizowana w hufcach OHP z kół ZMW, a także wojsko. (emp)

Telefony DONOSZA

Podala Komenda Wojewódzka MO:

● Wczoraj w Poznaniu o godz. 9.35, na skrzyżowaniu ulic Grochowskiej i Marcelliskiej, kierowca samochodu osobowego „Warszawa” nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z samochodem ciężarowym „Star”. Odrzucona „Warszawa” uderzyła w taksówkę, też „Warszawę”. Jej kierowca M. H. lat 45 i pasażer M. K. doznali bardzo ciężkich obrażeń ciała. Przebywają w szpitalu im. Strusla. Obrażenia doznał także kierowca i 2 pasażerów drugiego pojazdu osobowego. Uszkodzenia wozów wynoszą 100 tysięcy złotych.

● W Poznaniu o godz. 10.45 na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Bałtyckiej kierowca samochodu „Fiat” H. L. lat 46 spowodował zderzenie z samochodem „Zuk”. Obrażenia doznał H. L. i jego pasażerka G. W. lat 17. Straty w pojazdach wynoszą 50 tysięcy złotych.

NIE TA SAMA WIEŚ

Hm, szuka pani u nas w powiecie ciekawych ludzi inicjatyw... — sekretarz Prezydium PRN w Kaliszu, Czesław Wypych jest trochę zakłopotany. — To nie takie proste wskazać te czy ową wieś, takie czy inne środowisko. Nie dlatego, że nie ma tam co pokazywać... W bardzo wielu miejscach coś się dzieje, następują przeobrażenia, w których duży udział ma społeczeństwo, gdzie widać świadome współdziałanie ludzi zjednoczonych we wspólnym Frontie Jedności Narodu. To brzmi trochę pompatycznie, ale tak jest. Nie chciałbym, pokazując palcem jednego, ukrzywdzić drugich. Kaliska wieś to już nie ta, co przed laty: biedna i zafacowana. Wprawdzie jeszcze w znacznej mierze słomiana, ale i strzechy znikają coraz prędzej. Nie zawsze można liczyć na pomoc państwa w jakichś przedsięwzięciach, ale wystarczy czasem podać palec, a już chwytają całą rękę, czyli przejmują inicjatywę. Np. nowe obiekty socjalne, kulturalne, oświatowe, administracyjne buduje się w Opatówku, Zbiersku, Koźminku, Stawiszynie, Godziszach... Wszędzie wiele jest społecznej inicjatywy.

Na chybił — trafił wybieram tę ostatnią miejscowość. Rozległa to wieś i w poszukiwaniu siedziby Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, trzeba przejechać kawał drogi. Traktuję to jako pierwszy rekonesans, zanim znajdę miejscowego przewodnika, który pokaże to, co godne jest zobaczenia. W przydomowych ogródkach jablonki oblepione owocem; wysokie, amarantowe kwitnące malwy zasłaniają pobielone ściany starych domów. Liczę sławne kaliskie strzechy: jedna, dwie, trzy... Nie ma ich tak wiele, za to spośród zieleni nierzadko wyrusza się nowy budynek.

Siedziba gromadzkich władz nie wygląda imponująco i na pewno nie odpowiada potrzebom władz administracyjnych tej dużej gromady. W pokoju, do którego mnie skierowano, na posterunku zastają dwóch sekretarzy: jednego w spódnicy — Jadwigę Garncares z miejscowego prezydium i Jana Biernackiego z Komitetu Gromadzkiego partii. Moja wizyta jest zaskoczeniem, a jeszcze większą niespodzianką — jej cel.

— Gdyby pani przyjechała tak za rok — mówi pani sekretarz — to byłoby więcej do oglądania, bo teraz wiele naszych zamierzeń dopiero się realizuje. Ale prawdę powiedziawszy, to Godzisz już się bardzo zmienił w porównaniu z tym, co np. było przed 5 laty. Im więcej się buduje, tym więcej widzi się potrzeb, chciałoby

się jak najprędzej zmienić stare na nowe. Ot, chociażby nasze prezydium. Taka duża gromada, 6,5 tysiąca mieszkańców, tyle spraw, a na razie taki lokal musi wystarczyć. Ale rosną już mury nowego dużego budynku socjalno-kulturalnego, do którego i my się przeprowadzimy. Będzie tam biblioteka z czytelnia, Urząd Stanu Cywilnego z piękną salą ślubów i poczekalnią, sala posiedzeń...

Dotychczas w Godziszach nie ma specjalnej sali na sesje GRN. Salka GS-u za mała,



Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” podjęły wspólnie opracowanie cyklu reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Stanowią one żywą kronikę zaangażowania i inwencji po jedynych osobach oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju uchwalonego przez VI Zjazd PZPR, a przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiaj przedstawiamy inicjatywę z powiatu KALISZ

a w sali Ochotniczej Straży Pożarnej miejsca wprowadzić dużo, ale trudno ją zimą ogrzać. Teraz społecznym wysiłkiem strażaków przeszła generalny remont i zmodernizowano ogrzewanie, ale chyba ostatnią zimę będzie ją rada wypożyczać na sesje. Jako sala widowiskowa zyskała teraz na randze.

— Może najlepiej zobaczymy te nasze nowe inwestycje i place budowy? — proponuje Jan Biernacki. Po drodze dowiadujemy się, jak to się ludzie zmieniają w Godziszach. Nie żałują sił i grosza, aby tylko w ich wsi żyło się lepiej, wygodniej, dostatniej. Przewodniczący Prezydium GRN, Zenon Skrzypczak, to człowiek młody, dobry organizator, pełen inicjatywy i doskonale potrafi się dogadać z przewodniczącym Gromadzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, rolnikiem Władysławem Millerem. Ten zaś jako radny GRN żywo inte-

resuje się wszystkimi przedsięwzięciami wsi, czuwa, aby nie ostygł zapał.

W budowie obiektu socjalno-kulturalnego duży był udział społeczeństwa. Ludzie robili wszystko na co ich było stać: wykopy pod fundamenty, wozili ziemię, dowozili wodę, opodatkowali się, by tylko dom był jak należy, nie żadna prowizorka. I już wzniesione do połowy mury wskazują, że budowa będzie okazała. Jej koszt oblicza się na 1.600 tys. zł.

Stosy cegły i innych elementów budowlanych spotyka się w Godziszach niemal co krok. Właśnie oddano do użytku najładniejszy i największy budynek we wsi — agronomówkę, gdzie oprócz biur dla służby rolnej i zootechnicznej są także dla niej nowoczesne mieszkania, jest sala na szkolenia rolnicze. Miejscowi, którzy obserwowali przebieg tej budowy bardzo chwalą budowniczych agronomówkę — Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szczepiornie — za oszczędną gospodarkę materiałami, za dobrą organizację pracy, solidność wykonywania.

Nieopodal przyciąga wzrok czerwienią cegły inny budynek: zlewnia mleka. Roboty zaawansowane są już w 60 procentach. Ta inwestycja to dla miejscowych i okolicznych rolników bardzo wiele. Warunki glebowe sprzyjają tu raczej hodowli zwierzęcej niż roślinnej, szczególnie hodowli bydła. Dobre zaplecze paszowe rokuje dalszy rozwój pogłowia krów, zwiększy się więc skup mleka. Własna nowoczesna zlewnia jest zatem bardzo potrzebna.

Nową siedzibę otrzyma także bank SOP w Godziszach. Coraz szersze plany inwestycyjne mieszkańców tej gromady powodują, że rosną i zadania Banku Spółdzielczego, że wymagają się będzie od niego zwiększonej operatywności. W dotychczasowych warunkach lokalowych jest to sprawa niełatwa. Wyznaczono więc już miejsce pod budowę nowej placówki. Koszt 1 miliona złotych stanie więc nowy bank, o bliczony na 11 stanowisk pracy.

Pęd inwestycyjno-budowlany ominął dotychczas Gminną Spółdzielnię, która odgrywa przecież coraz większą rolę w zaopatrzeniu i zbycie wsi. Miejscowi zapytani, co się zmieniło za sprawą GS-u powiada: kiedyś przywozili do nas chleb dwa razy w tygodniu, teraz jest codziennie. Ale GS ma jeszcze duże potrzeby. Zarząd i biura nie mają własnej siedziby, tylko wynajętą.

Dokończenie na str. 4

ZOFIA DOHNKE



Wczasy w siodle

Przy Państwowej Stadninie Ogierów w Kętrzynie co roku organizowane są studenckie „Wczasy w siodle”. Ta forma wakacji ma w środowisku akademickim coraz więcej zwolenników. Na zdjęciu: podczas zajęć.

CAF — fot. Moroz

NASZE ROZMOWY

Szacunek zdobyty pracą

Mieczysław Goetz, gdy z nim rozmawiam, jest wzruszony. Ten 64-letni, spracowany człowiek opowiada, jak otrzymał w pracy telefon z Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, jak nie mógł rozmawiać, tak był przejęty. Mówi o podróży do Warszawy, gdzie w Belwederze, w przeddzień Święta Odrodzenia, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński udekorował go Sztandarem Pracy I klasy.

Wspomina słowa Edwarda Gierka, który wznosił toast za tych, którzy się najbardziej przysłużyli pracą rozwojowi Ojczyzny. Wspomina swe osobiste rozmowy z przedstawicielami najwyższych władz partyjnych i państwowych. „Pierwszą noc po powrocie do Poznania nie mogłem spać spokojnie, tak mi było spieszo do roboty. Czuję, że mam wielki dług do spłacenia”.

Nasz rozmówca pracuje w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” 28 lat. Dzisiaj — na stanowisku heblarza w Fabryce Silników Odkrętowych, gdzie obrabia ciężkie detale. Jest jednym z najwyższych cenionych i darzonych zaufaniem fachowców. Dzięki takim jak on HCP cieszy się dobrą, światową marką. Jest też działaczem społecznym i wychowawcą młodych pracowników.

— Chcę przekazać to, co umiem, swoje doświadczenie — młodszemu. Wpajam im kult sumienności i najwyższej jakości. Odczuwam tę potrzebę tym bardziej, że już niedługo przestanie pracować. Chcę więc pozostawić coś po sobie w młodych charakterach. Lubię pracę z młodymi, pomimo, że jest trudna, bo łatwo chłoną oni nie tylko dobre, ale i złe. Wymagają opieki, rad, informowania, bo praca jest odpowiedzialna. Na mojej maszynie obrabiam np. jednocześnie 6 tzw. płaszczy silnikowych cylindrów, a każdy wa-

ży 17 ton. Obróbka wymaga jednocześnie maksymalnej precyzji. Wiele trzeba zachodu, aby młody pracownik stał się w pełni odpowiedzialny za pracę. Powtarzam młodym, że głowa nie jest od noszenia kapelusza, ale od myślenia o robocie. Ja sam żyję pracą i zacięciem. To jakby mój drugi dom. Chodzi o stworzenie atmosfery, aby wszyscy w pracy tak się czuli.

— Czy zawsze o to chodziło? Pytam tak, bo wiele pan widział i przeżył. Pana doświadczenia sięgają dość daleko poza narodzin Polski Ludowej.

— Dlatego właśnie myślę trochę innymi kategoriami, niż młodzi. Mam w pamięci lata bezrobocia, które mnie nie oszczędziły. Przed wojną robotnik nikogo nie obchodził, traktowano go jak narzędzie. Te wspomnienia wracają, gdy myślę o dzisiejszych czasach, którymi umiem się cieszyć. Młodym brakuje nieraz szerszego spojrzenia. Ja zaś widzę drogę naszego rozwoju, w którym chodzi coraz bardziej o ludzkie dobro. Wśród załogi i organizacji partyjnej, której jestem działaczem, dzisiaj się mówi, że nie produkcja jest ostatecznym celem, ale że człowiek jest najważniejszy. I tak też kieruje fabryką dyrekcja. Z okazji Święta Odrodzenia wraz z 487 pracownikami otrzymałem odznakę „Zasłużony Pracownik HCP”. Coraz większy szacunek okazuje się pracy. Także bardzo ludzki stosunek do pracowników na co dzień, nad czym czuwa zwłaszcza Komitet Fabryczny PZPR, wywołuje solidarność i zaangażowanie załogi.

— Wiele słyszałem o panu jako o działaczu społecznym. Stareza panu na to czasu i energii?

— Nie wyobrażam sobie innej pracy. Od 16 lat pracuję w Komitecie Blokowym na Dębcu, obecnie jako wiceprzewodniczący. Załatwiamy wiele istotnych dla mieszkańców spraw. Ponadto od lat zajmuję



MIECZYSLAW GOETZ: „Jestem szczęśliwy, że mogę synom pokazać swój Sztandar Pracy I klasy”.

Fot. — S. Wiktor

liśmy duży pawilon dla imprez kulturalnych, mamy scenę, fortepian. Przyjeżdżają oglądać ogródki goście z kraju i zagranicy. Stały się jednym z moich celów, bo ludzie pracy potrzebują kulturalnego wypoczynku. Po robocie zaraz siadam na rower i jadę do ogródka. Podczas budowy pawilonu byłem nieraz zajęty do nocy, aż rodzina miała pretensje.

Ale teraz mogę pokazać: zobaczcie, co zbudowaliśmy. Oba synowie poświęcili życie, oka z nich nie spuszczałem. Dobrze się uczyli, szanują pracę, są zdyscyplinowani jak i ja. Młodszy poszedł w moje ślady, pracuje przy ciężkiej obróbce w HCP. Synowie to największa radość mojego życia. Jestem szczęśliwy, że mnie szanują i że mogę im pokazać swój Sztandar Pracy I klasy.

Rozmawiał: **MARCIN BAJEROWICZ**

Wielkopolski plac budowy

Niełatwa droga do własnego domu

Ile osób w Wielkopolsce marzy o mieszkaniu we własnym domu? Sądząc po informacjach o wynikach rejestracji na zakładach — stosunkowo niewiele, bo zaledwie kilka tysięcy. Lecz czy owa rejestracja była przeprowadzona w sposób na tyle reprezentatywny, aby władze mogły wyciągać z jej wyników jakieś wnioski do planowania liczby potrzebnych działek, bądź ilości materiałów?

Według mego rozeznania — nie. Bo sondaże na ten temat były czynione tylko w nielicznych zakładach i często tylko na pierwszych zmianach. Objęto więc nimi tylko niewielką część zatrudnionych w przemyśle, a prawie całkowicie pominięto te działy gospodarki, w których ludzie pracują w dużym rozproszeniu, jak np. w handlu, w transporcie, w administracji publicznej itp. Nie pytano też rzemieślników, mieszkańców wsi i małych miast, którzy zgodnie z tezami nowej polityki mieszkaniowej powinni samą zadbać o stworzenie sobie dachu nad głową, a państwo będzie im służyć pomocą.

5000 czy 16 000 chętnych?

Stąd wniosek, że o rozmiarach przyszłego budownictwa indywidualnego, należy raczej sądzić po praktyce lat ubiegłych, biorąc znaczną poprawkę, in plus na skutki potrzeb i zasobów obywateli. Jak wiadomo, i jedne i drugie rosną teraz bardzo szybko.

Jeśli np. w ubiegłym 5-leciu, mimo dużych trudności w nabywaniu materiałów budowlanych oraz konieczności rozliczania się w wydziałach finansowych prezydów rad na-

rodowych ze źródeł pochodzenia pieniężnego, indywidualni inwestorzy postawili w miastach i miasteczkach Wielkopolski (nie licząc wsi) prawie 8 000 domków z 36 000 izb, to można chyba przypuszczać, że w bieżącym 5-leciu jeśli tempo wzrostu dochodów nie ulegnie osłabieniu, liczba chętnych do budowania sobie domków ulegnie co najmniej podwojeniu.

Tak więc w grę wchodziłoby nie 4 do 5 tysięcy domków w miastach i osiedlach, jak mówią wyniki sondaży w zakładach, lecz około 16 tysięcy domków z ponad 70 tysiącami izb, jako że panuje tendencja do rozgłaszania norm zaludnienia i metrażu, z czego indywidualni inwestorzy skwapliwie korzystają.

Do powyższych liczb należy dodać tych wszystkich chętnych do budowania sobie mieszkań własnym sumptem, którzy nie pracują na roli, lecz mieszkają na wsi i tam chcą pozostać na stałe. Ilu jest takich chętnych — tego nie wie nikt. Dokładne liczby będą znane co roku, po zsumowaniu wydanych przez prezydów rad narodowych zezwoleń na budowę. Należy jednak przypuszczać, że będą znacznie większe, niż w latach ubiegłych.

Tereny ważne, ale...

Jak władze administracyjne, urbanistyczne i handlowe są przygoto-

wane do tego spodziewanego skoku — ilościowego i jakościowego — w indywidualnym budownictwie mieszkaniowym?

Rzeczywistość nie jest tak optymistyczna, jak by to wynikało z kilku sprawozdań. Np. ze stwierdzenia, że w województwie wydzielono już 3000 hektarów ziemi pod budowę domków wcale nie musi wynikać, że tereny te już podzielono i rozdzielono i że na tych działkach ludzie kopią już fundamenty. Różne komitety organizacyjne i komisje pomocy dla budujących się też tyle nie robią co piszą. Tymczasem czas ucieka. Jeśli przegapi się bieżący sezon budowlany, to w tej 5-latec do realizacji nowej polityki mieszkaniowej pozostaną tylko trzy sezony.

Sądząc po sygnałach naszych Czytelników, to w wielu urzędach, sprawy związane z budową indywidualnych domków załatwiane są w sposób tradycyjny, jak przed laty. Potenci wszędzie muszą pisać podania, wszędzie wydeptywać korytarze i czekać.

Jeśli gdzieś coś się w tej dziedzinie zmieniło na lepsze, to chyba najbardziej w zaopatrzeniu. Dziś o wiele łatwiej, niż np. 2 lata temu, można kupić zlewomywak, wannę, grzejnik i inne elementy wyposażenia, często importowane. Natomiast tempo udostępniania ludziom terenów pod budownictwo jednorodzin-

ne, taniej i dobrej dokumentacji oraz przeprowadzanie innych czynności organizacyjno-prawnych jest stanowczo za wolne. Ba, w wielu miasteczkach i powiatach nadal nie widać w gruncie rzeczy jakiegokolwiek nowego organizacyjnego wycieku, popularnego budownictwa mieszkaniowego.

Dzisiejsze formy i sposoby budowania domków są takie same jak przed laty, to znaczy archaiczne. Nadal przytłaczająca większość „indywidualnych inwestorów” zamienia się na okres budowy w prawników, projektantów, kosztowców, zaopatrzeniowców, transportowców, ko paczy, producentów pustaków — często ze szkodą dla zdrowia i wydatnością w pierwszym miejscu pracy. Tylko nieznaczna ich część, jak w przypadku poznańskich osiedli na Świerczewie czy Smochowicach, stwarza się, by podzielić i usprawnić poszczególne czynności.

Od projektu do realizacji

Z tych obserwacji wynikają określone wnioski.

Władze powinny dążyć do uproszczenia i skrócenia tych wszystkich czynności formalno-prawnych związanych z budową, które odrywają ludzi od pracy i zmuszają do biegania po urzędach. W kioskach „Ruchu” powinny leżeć obszerne, lecz ta

nie informatory o tym, jak należy przygotować i prowadzić budowę. Tamże winny być do nabycia tanie książeczki z zestawami typowych projektów. Cała procedura kupowania działki, zdobywania kredytów oraz adaptowania i zatwierdzania typowej dokumentacji — nie powinna trwać dłużej niż 3 dni.

Trzeba też zachęcać indywidualnych inwestorów do zawierania między sobą różnych form okresowych zrzeszeń „samopomocowych”, np. dla zbiorowego kopania fundamentów, zakupu materiałów, dzierżawy sprzętu itp. Władze zaś powinny zamówienia takich związków honorować. (Dziś honorują tylko „urzędowe” spółdzielnie, do których wielu budujących się nie chce, bo są za drogie i zbiurokratyzowane).

I na koniec — zaopatrzenie. Obecnie jest ono dużo lepsze, niż przed dwoma laty, lecz jeszcze daleko mu do doskonałości. Trzeba w trybie pilnym dążyć do tego, aby w każdym powiecie były hurtowe i detaliczne składy materiałów budowlanych dla ludności nierolniczej (dziś są tam tylko składy GS). Można się spodziewać, iż w miarę rozwoju przemysłu budowlanego, składy te będą zaopatrywane coraz to obficiej. Niemniej już dziś sytuacja dojrzała do tego, aby budujący się otrzymali — najlepiej w formie katalogów — pełnię informacji o zalecanych, wadach i cenie dostępnych na rynku materiałów, a także aby mogli zamawiać je telefonicznie, wszystkie w jednym miejscu, nawet z dostawą na plac budowy.

PIOTR CHOJNACKI

Wartości społecznego zaangażowania

Przed kilkoma miesiącami powstało w Warszawie nowe katolickie wydawnictwo książkowe „Verum”, prowadzone przez grupę publicystów i działaczy związanych z Klubami Inteligencji Katolickiej. W tych dniach ukazała się pierwsza książka wydana przez „Verum” pt. „Kierunki zaangażowania społecznego”, zawierająca zbiór publikacji pięciu autorów: Krzysztofa E. Sliwińskiego, Wojciecha Kętrzyńskiego, Euzebiusza W. Murawskiego, Jerzego Mikkę i Andrzeja Micewskiego.

W nocie wstępnej wydawcy powiadamiają, że głównym nurtem ich pracy edytorskiej będzie seria książek o problematyce historycznej. Ponadto chcą publikować pozycje autorów polskich, poświęcone współczesnej problematyce społecznej i szeroko rozumianym zagadnieniom kultury katolickiej, a także życia religijnego.

Książka, inaugurująca działalność „Verum”, obejmuje właśnie wymienione zakresy tematyczne. Krzysztof E. Sliwiński w szkicu pt. „Dzień ma dwa nacieki godzin (wiarę, religię, teologię chrześcijańską a życie polityczno-społeczne)” wnosi własne, dość oryginalne ujęcie problemu relacji między religią, a polityką. Rysuje najpierw obraz tradycyjnego katolicyzmu politycznego: „daje nam konserwatywne, broniące porządku i pokładające nadzieję we władzy jednych, a zdyscyplinowanym wykonywaniu obowiązków przez innych. Tak wyglądający katolicyzm był zważany przez kolejną rewolucję. Do żadnej z nich nie przyłączyli się pasterze Kościoła ani nie uznali jej za sprawiedliwą. Do każdej niemal przylatczyli się i zaakceptowali, gdy przestała być rewolucją, a stała się nowym porządkiem, nową władzą, znowu ustabilizowaną”.

Z pierwszym członem tego wywodu trzeba się zgodzić, jeśli chodzi o drugi — rodzą się wątpliwości, tym bardziej, że

autor jako przykład, ilustrujący swoje twierdzenie, podaje wielką rewolucję francuską. A przecież wiadomo, że Kościół oficjalny do II Soboru Watykańskiego jakże daleki był od zaakceptowania hasła rewolucji i jej społecznych skutków. Prawda, że globalnie zaaprobował kapitalizm, jako ustrój społeczno-ekonomiczny, jednak ze tradycje rewolucyjnej ruchów burżuazyjno-demokratycznych wraz z ideą państwa świeckiego, oddzielnego od religii i Kościoła — były mu obce. Dopiero ostatnie kilkunastolecie przynosi zmiany stanowiska najwyższej hierarchii kościelnej w tych kwestiach.

K. E. Sliwiński poddaje również ocenie chrześcijańskie partie polityczne i ich społeczne programy. Pisze m. in.: „program takich partii jest zawsze nieco nieuczciwym wykorzystywaniem religii właśnie dlatego, że skłania do zidentyfikowania na płaszczyźnie psychologicznej wyznawanej wiary i własnych lub cudzych interesów”.

Z racji pomieszczenia zasad, celów i dążeń w partiach chadeckich — stwierdza autor — „Człowiekowi, dla którego misyjne i apostołskie zadania Kościoła mają jakąś wagę, partia taka wydaje się anachronizmem, a zarazem odległą od apostołów, jak zakon rycerski”.

Takie i inne kwestie rozpatruje publicysta „Verum”, po czym dochodzi do następującej konkluzji: „Udział w rewolucji jest lepszym sposobem życia chrześcijańskiego niż spokojne korzystanie z owoców niesprawiedliwości ekonomicznej i politycznej”.

Kolejny autor, Wojciech Kętrzyński, w rozprawie pt. „Spór o inspirację światopoglądową” poddaje krytyce niektóre poglądy Stowarzyszenia „PAX”, dotyczące więzi religii z polityką. Kętrzyński stoi na stanowisku, co uzasadnia bardzo szeroko, że światopogląd religijny nie powinien być upolityczniany.

„Osoba ludzka w systemie gospodarczym” — taki tytuł nosi publikacja Euzebiusza W. Murawskiego, podejmująca w trybie dyskusyjnym analizę procesu produkcji nie tylko w relacji człowiek — rzecz, lecz przede wszystkim w relacji między ludźmi, uczestniczącymi w wytwarzaniu. Temat jak najbardziej na czasie.

Jerzy Mikke w obszernym rozdziale pt. „Trzy modele Polaka a egalitaryzm społeczny” przedstawia wiele propozycji, dotyczących warunków, jakie jego zdaniem mogą ożywić i przyspieszyć zarówno procesy rozwoju demokracji socjalistycznej, jak i zaktywizować gospodarkę narodową. Rzeczą nie słychanie ważną jest tutaj wzajemne zaufanie i współdziałanie rządzonych i rządzących. „Nowe kierownictwo — pisze J. Mikke — wykazało zadziwiającą energię i zrozumienie potrzeb społecznych. Przemawia do nas językiem pragmatycznym i szczerym, oczekując frontalnej i bezwzględnej pomocy społeczeństwa”.

Wreszcie Andrzej Micewski — redaktor naczelny wydawnictwa — publikuje esej pt. „Jaka demokracja, jaki personalizm?” Autor wykazuje m. in., że w ciągu prawie 28 lat Polski Ludowej podział wyznaniowy nie znajdował przedłużenia w postawach społeczno-politycznych. W różnych sprzecznościach i konfliktach ideowych, które Micewski wylicza, wyróżnik wyznaniowy ani razu nie stanowił w nich głównej, czy najważniejszej linii podziału w opinii publicznej. Kto więc aspekt wyznaniowy lub światopoglądowy traktuje jako główne kryterium podziału społecznego, lansuje model społeczeństwa najzupełniej abstrakcyjny, nie mający u nas nic wspólnego z rzeczywistością.

Pierwsza książka wydawnictwa „Verum” — stwierdza jej inicjatorzy — odzwierciedla w pewnej mierze zainteresowania ideowe i społeczne wy dawców, jakkolwiek „Verum” wszystkim autorom temu zapewniło niezależność poglądów. Wydawcy podkreślają również, iż ich celem nie jest formułowanie takich lub innych deklaracji, lecz autentyczne poruszenie katolickiego życia umysłowego, które, jak sądzą, cechuje pewną ospałość.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Powstają nowe polskie filmy

W plenerze i w atelier

Z ciekawie zapowiadających się filmów, tzn. tych, o których wiele mówiono w czasie realizacji, gotowe są następujące: „Ocalenie” — debiut młodego reżysera Edwarda Żebrowskiego, „Trzeba zabić tę miłość” Janusza Morgensterna, „Pięć i pół bladego Józka” Henryka Kluiby, „Rewizja osobista” Witolda Leszczyńskiego i „Szkłana kula” Stanisława Różewicza, który to film rozpocznie zapewne na jesieni serię polskich premier.

„Diabeł” Andrzeja Żuławskiego również jest ukończony. Nie wiadomo, ile w tym prawdy, ale plotkarze twierdzą, że o ile poprzedni film Żuławskiego „Trzecia część nocy” ocalał czerwona farba, to „Diabeł” po prostu tonie w morzu technologicznej krwi.

Znane małżeństwo reżyserskie, Ewa i Czesław Petelscy, zmontowali już i udźwiękowili swego „Kopernika”, ale film ten wejdzie na ekrany dopiero w przyszłym roku, w pięćsetlecie urodzin Wielkiego Astronoma.

Tymczasem Andrzej Wajda uporał się już z „Weselem” według Wyspiańskiego, Andrzej Kondratiuk ukończył „Skorpion”, Pannę i Lucznika”, Jacek Burtymowicz — „Kwiat paproci”, Wanda Jakubowska komedię pt. „150 na godzinę”, która wejdzie na ekrany już w sierpniu.

Polski repertuar mamy zatem na najbliższe miesiące zapewniony. Pytanie tylko, w jakim stopniu te filmy zadowolą publiczność.

Reżyser Jan Rybkowski po ukończeniu wieloosobowego serialu telewizyjnego „Chłopi” według Reymonta pracuje obecnie nad montażem dwusekcyjnego filmu kinowego z materiałami nakręcanymi jednocześnie z tym serialem. Obsada aktorska ta sama, tzn. Władysław Hańcza jako stary Boryna, Ignacy Gogolewski —

Antek, Anna Seniuk — Jagna itd.

Przypomnę, że „Chłopi” byli już raz filmowani. W roku 1922 — za zgodą Reymonta wyrażoną na piśmie w obecności notariusza — przeniósł tę głośną powieść na ekran reżyser Eugeniusz Modzelewski. Starego Borynę grał Mieczysław Frenkiel, Antka — Henryk Rydzewski, Jagnę — Maria Meryta.

„Chłopów” w adaptacji Rybkowskiego zobaczymy w kinach zapewne pod koniec roku, w każdym razie już po zakończeniu emisji telewizyjnego serialu.

Na Sienkiewiczowski „Potop” natomiast będziemy musieli jeszcze długo czekać. Reżyser tego filmu, Jerzy Hoffmann, nakręca obecnie plenery w Związku Radzieckim. Ale i jego „Potop” nie będzie pierwszą filmową wersją tego dzieła. Daniel Olbrychski, który gra Kmicica, to już trzeci z kolei odtwórca tej postaci przed kamerą filmową.

Pierwszym był w roku 1913 Bronisław Baranowski w nieukończonym filmie Edwarda Puchalskiego. Część materiałów nakręconych do tego filmu odkupił rosyjski producent, Aleksander Chanżonkow z Moskwy, powierzając realizację nowego „Potopu” reżyserowi Piotrowi Czardyninowi. Ten do roli Kmicica zaangażował późniejszego gwiazdora międzynarodowego filmu, Iwana Mozzuchina, którego oryginalną męską urodę jeszcze do dziś wspominają starsze panie. Ale Mozzuchin jako Kmicic pojawił się na ekranach tylko w Rosji. Zanim film ukończono, wybuchła pierwsza wojna światowa. Aby dotrzeć do polskich ekranów — Kmicic — Mozzuchin musiałby przejść linię frontu.

Reżyser Jan Łomnicki przedstawia zapewne w tym roku swój nowy film „Poślizg”, zrealizowany według scenariusza

Jerzego Skolimowskiego („Na samym dnie”). Łomnicki nakręcał zdjęcia plenerowe do tego filmu w Warszawie i nie korzystał z atelier, tylko z naturalnych wnętrz, m. in. z izby wytrzeźwień, gdzie pracował w godzinach szczytowego ruchu, co podobno przysparzało mu wiele dodatkowych trudności.

Kraków staje się powoli ośrodkiem filmowym. Po Różewiczu, który nakręcał tu zdjęcia do swego „Szkłanej kuli”, w Krakowie obecnie reżyser Wojciech Has realizuje plenery do filmu „Sanatorium pod klepsydrą” według motywów prozy Brunona Schulza. Również w Krakowie trwają zdjęcia do filmu „Sprawa Maliszów”, którym debiutuje reżyser Grzegorz Królikiewicz. Debiut to raczej formalny bo Królikiewicz ma na koncie reżyserskim kilka filmów krótkometrażowych. „Sprawa Maliszów” nawiązuje do głośnej w roku 1933 zbrodni, której ofiarą padł listonosz doręczający przekazy pieniężne.

W atelier wytwórni wrocławskiej reżyser Janusz Nasfeter pracuje nad „Portretem złodzieja”, zaś w okolicach Wrocławia nakręca zdjęcia plenerowe reżyser Roman Załuski do filmu „Anatomia miłości”, w którym jedną z głównych ról odtwarza dawno nie widziana na ekranie Barbara Brylska, piękna kapłanka Kamra z „Faraona”. We Wrocławiu też rozpoczął zdjęcia do filmu „Z tamtej strony tęczy” reżyser Andrzej Piotrowski.

W Łodzi pracuje reżyser Antoni Marzec, który nakręca film „Palcę boży”, reżyser Józef Gębski realizuje film „Opis obyczajów” a w najbliższym czasie reżyser Stanisław Bareja rozpocznie tu pracę nad filmem „Kariera Stanisława Marii B” według scenariusza napisanego wspólnie z Jackiem Fedorowiczem. (AR)

CZESŁAW MICHAŁSKI

Ambasador kraju szachistów

Nazwisko 35-letniego arcymistrza Borysa Spasskiego jest znane wszędzie, gdzie ludzie grają w szachy. Jego styl gry i mecze z pretendentami do tytułu wywołują w świecie ogromne zainteresowanie. Spasski gra w szachy już od 26 lat. Zaczął więc jako 9 letni chłopiec.

Obecny mistrz świata urodził się 30 stycznia 1937 r. w Leningradzie. Karierę szachową rozpoczął w Leningradzkim Pałacu Młodzieży. W wieku 10 lat zdobył I klasę mistrzowską, na co wielu szachistów czeka całe lata. W wieku lat 15 był już mistrzem międzynarodowym, w trzy lata później — arcymistrzem. W lipcu 1969 roku został pierwszym szachistą naszej planety, i obecnie broni mistrzowskiego tytułu w meczu z Robertem Fischerem.

Borys Spasski jest z zawodu dziennikarzem, ukończył wydział dziennikarski Uniwersytetu Leningradzkiego. Cechuje go wielkie opanowanie i swoboda. Równie dobrze czuje się przed kamerami telewizyjnymi i przed publicznością obserwującą mecz szachowy. Jednym z najwierniejszych kibiców Spasskiego jest jego żona Larysa, z zawodu inżynier. Syn Spasskiego, Wasyl, w dniu rozpoczęcia meczu w Reykjavíku skończył 5 lat.

Na pytanie o hobby Borys Spasski odpowiada: książką i sport. Czyta rzeczywiście bardzo dużo. W sporcie zmienia trochę zainteresowania, dawniej zajmował się lekką atletyką, osiągając dobre wyniki w skoku wzwyż. Teraz gra w te-

nisa. „Gram źle lecz... uparcie” — mówi Spasski.

Przyjaciele Borysa opowiadają o pewnym ciekawym epizodzie, jaki wydarzył się przed laty na szachowych mistrzostwach w Leningradzie. Spasski przybył na turniej w charakterze widza. Kiedy rozgrywały się chwilałi się swoimi posunięciami, Spasski milczał. Wreszcie cicho poprosił: „pozвольcie mi pokazać jeden wariant”. Kiedy zgodzono się na jego prośbę, pokazał nie jeden ale cały szereg wariantów rozgrywki, o których grający nie mieli pojęcia.

Pewnego zimowego wieczoru 1970 roku w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie zebrał się na szachy wywieszony dyplomaci z różnych państw. Przeciwnikiem Spasskiego była żona angielskiego ambasadora. Kiedy jej sytuacja stała się bez wyjścia, Borys uczynił dyplomatyczny gest. Zaproponował remis. Pokój, ku ogólnemu rozbawieniu został podpisany. Ambasador nie brał udziału w grze — męczącym Spasski nie czyni tego rodzaju ustępstw.

Bezwzględny i skupiony w walce Spasski jest dla przeciwników przemilczył kompagnem w chwilach przerwy. Gra z nimi w brydża, chętnie wspominając, dzięki doskonałej pamięci, posunięcia z dawnych partii. Z jego wypowiedzi o Botwinniku, Fischerze, Petrosianie, Smysłowie wynika, że nie tylko kocha szachy, ale też lubi i ceni szachistów.

O swym obecnym przeciwniku, Fischerze, Spasski mówi: „jest to groźny przeciwnik i nie wiem jak zakończy się ten mecz, ale sądzę że będzie on bardzo interesujący z punktu widzenia sztuki szachowej”.

MICHAŁ BIEJLIN

Nie ta sama wieś

Dokończenie ze str. 3

punkty handlowe też wymaga ją porządnej kosmetyki. Dotychczas nie było na to pieniędzy. Odległości pomiędzy placówkami są bardzo duże. Do najdalej jest od Godzisz 16 km. Kosztowny był zatem dowóz towarów, przede wszystkim nawozów i materiałów budowlanych. Prawda jest

nak, że „jaki pan taki kram”. Pana — zarząd GS — od kilku miesięcy zmieniono i już zaczęła się lepiej działać. Zaczęto od likwidacji nadmiernych kosztów transportu. Teraz odbiera się towar nie z Kalisza, ale z najbliższej stacji kolejowej, Namysłaki. Myśli się o dalszych usprawnieniach, ale na generalną ocenę nowego zarządu jest jeszcze za wcześnie.

— Gdybyśmy się tak jeszcze jak najprędzej wodociągów doczekali — wzdycha Jadwiga Garnarek. — Ludzie by robili, co by mogli, ale tu trudność zaczyna się na samym początku. Nie można się dowiercić do wód głębinowych. To jest największy problem w Godziszach. Jak przyjdzie susza — wysychają i nasze studzienki z wodą podskórna. Brak wo-

dy przedraża też koszty budowy, bo trzeba ją dowieźć.

Prezydium PRN w Kaliszu ma w planie wywiercić jeszcze w okolicy Godzisz 4 otwory na głębokości 30 metrów, aby można było czerpać wodę pod skórą. Ale to plany nie na teraz. Na razie godziszanie radzą sobie jak mogą, aby zasłużyć na miano nowoczesnej, gospodarczej wsi. Teraz jest ona jeszcze jednym wielkim placem budowy. Chciałabym ją zobaczyć za dwa lata...

ZOFIA DOHNKE

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

W głosie Księcia usłyszał strach. „Nareszcie” — pomyślał z satysfakcją.

— Uciekaj! — wrzasnął i Księżę posłusznie, za posłuszenie, rzucił się do ucieczki.

Heniek wyszarpnął pistolet zza pasa. Do ostatniego naboju Liczył strzały, a potem rzucił pistolet i chwycił za lufę karabinu zwycięsko uśmiechnięty. Księżę uciekł. Uratował mu życie. A swego nie odda za darmo.

Oślepił go nagły błysk światła. Do pokoju wszedł Księżę i strzelił drzwiami.

— Zimno, cholera. Przydałoby się coś na rozgrzewkę.

Heniek spojrzał na niego niedobrym wzrokiem i odwrócił się na drugi bok. Księżę mówił jeszcze coś do niego, ale Heniek już nie słuchał.

Nazajutrz chyba Wiciślak pierwszy zapytał o Albina.

Albina nie było w kurniku. Nie było go też na górze, w pokoju. Po półgodzinnych poszukiwaniach Księżę, orzekł, że należy faceta spisać na straty. Bartek cisnął pustą butelkę przez otwarte okno — uciekł!

— Uciek! — Działek przestał się uśmiechać i chwycił się nagle za pierś. Potem wstał i zniknął na długą chwilę w komórkę; gdy go ujrzeli znowu, nie był to już ten sam wesół staruszek o przymrużonych filiutnie oczkach.

— Gdzie moje pieniądze?! — doskoczył do najbliższej stojącego Wiciślaka. — Tysiąc złotych!

— Ile? — zdziwił się Księżę.

Działek już był przy nim. Chwycił go za bluzę — To ty!

Księżę usiłował uwolnić się od rąk dziadka — może się pan przeliczył?

Działek z czerwonego stał się fioletowy — ty, złodzieju!

Oczy Księcia zwały się. Heniek wstał.

— Pytam, czy się pan jednak nie przeliczył? — Księżę uśmiechał się już znowu — bo ja pożyczylem tylko pięćset.

Działek zamierzył się na Księcia. Wiciślakowi wykrzywiły się usta jak do płaczu. Spojrzał na Heńka. Heniek skinął głową. Stanął za Księżem. Mały chwycił dziadka za rękaw.

— Niech się pan nie denerwuje. On odda cały tysiąc. Może nawet z procentem! — zachichotał krótko.

Działek odsapnął. Księżę poprawił bluzę i siadł z drugiego końca stołu.

Dla marnego tysiąca musiał pan cały nastrój popsuć.

— No właśnie — odezwał się Bartek — dla marnego tysiąca.

Heniek spojrzał gniewnie w twarz Księcia:

— Wyjdź na podwórze.

Księżę z dwornym ukłonem otworzył przed nim drzwi.

— To ty kazałeś Albinowi?

— Tylko pięćset złotych.

— Dlaczego?

— Chciał zostać człowiekiem. Dałem mu szansę.

Przegrał. Znowu Księża było na wierzchu. Już nikt nie pamiętał, że to był jego pomysł i że to on pierwszy spuścił się do studni. Przygotowania, ugadywanie sobie chłopaków i cały ich kilkugodzinny trud zaćmił piętnastominutowy występ Księcia. Józek puścił linię i nie wiadomo czym by się to dla Heńka skończyło, gdyby nie Księżę. Wyciągnął go ze samego dna studni. Rano przyjechał Żyrafa na motocyklu i kazał mu pakować manatki.

Heniek usiłował się bronić. Dlaczego już dziś? Przecież dopiero jutro miała ich zmienić grupa Wojtasa. Bez dyskusji. Żyrafa wszedł do kuchni i podał rękę dziadkowi.

— Jaki plan zajęć na dzisiaj? — spojrzał na Bartka. Ten wyprostował się.

— Normalnie — odpowiedział Wiciślak. — Krowy już wygnane. Mleko odstawione do zlewni, konie na wybiegu, a co do prac polowych, to miała być orka siewna pod żyto i pod pszenicę, na ziarno rozumie się, no ale czekamy z tym na magistrę. Późno ta orka, ale cały rok taki, zwiariowany.

(cdn)

Lech — Legia 1:0

Dokończenie ze str. 1

tarzem KW PZPR Jerzym Zasada. Wkraczające na boisko drużyny oraz trójkę sędziów wrocławskich M. Śródeckiego, (sędzia główny) oraz W. Koczolę i R. Olszuka publiczność powitała gorącymi bra-

wami. Pierwsza połowa spotkania nie należała do najciekawszych. Oba zespoły zastosowały system zmocnionej defensywy, tak że obaj bramkarze Fischer i Mowlik mieli wiele do roboty. Obserwowaliśmy próby ataków z tak jednej jak i drugiej strony, ale dobrze dysponowani obrońcy Lecha i Legii, powstrzymywali akcję napastników. Bardzo dobrze prowadzący wczorajszego spotkania sędzia Śródecki, likwidował w zarodku wszelkie próby ostrzejszej gry a kiedy w 25 minucie zastosował ostrzeżenie w postaci żółtej kartki w stosunku do obrońcy Legii Zygmunta, niewiele mieliśmy na boisku brutalnych zagrań.

Znaczenie ciekawsza była druga połowa. Po zmianie stron gra ożyła się a akcje stały się szybsze i częściej piłka przenosiła się spod jednej bramki do drugiej. W 51 minucie Wojciechowski strzelił ostro z 18 m, ale Mowlik wypiął kawał piłki na róg. W następnych kilkunastu sekundach Lech jeszcze dwukrotnie egzekwował piłkę z rogu, ale bez rezultatu. 6 minut później zamarył serca poznajskich kibiców. Cmkiewicz silnie strzelił. Fischer odbił piłkę wprost na Deyne, ale na szczęście ten ostatni dotknął jej ręką i skończyło się tylko na strachu.

Nadeszła wreszcie 72 minuta. Po faulu na Wojciechowskim, Jakób-



Bramkarz Lecha — Fischer w akcji. Fot. (3) — H. Kamza



Przez cały mecz trwała nieustępliwa walka o piłkę.

czak długo ustawiał piłkę w odległości około 35 metrów od bramki. Wreszcie strzelił. Ostro bity piłka przeszła obok muru i wpadła do bramki w lewym górnym rogu obok rozpaczyliwie interweniującego Mowlika. Trudno opisać co działo się w tym momencie na stadionie. Publiczność długo skandowała nazwisko Jakóbca, który w drugiej połowie był niewątpliwie najlepszym zawodnikiem na boisku. W końcowych minutach Jakóbca jeszcze kilkakrotnie niepokoił bramkarza Legii, ale ostatecznie wynik nie uległ zmianie i Lech w meczu inauguracyjnym sezonu piłkarskiego 1972/73 zdobył dwa punkty. Dobry to prognostyk na przyszłość.

W zespole Lecha wszyscy zawodnicy grali bardzo ofiarnie, ale na szczególne wyróżnienie obok linii defensywnych zasłużyli Wojciechowski i Jakóbca. (s)

A oto rezultaty pozostałych spotkań o mistrzostwo I ligi:

Górniki ROW — Górnik Zabrze 1:2

Zagłębie Sosn. — Polonia Byt. 2:0

Gwardia W-wa — ŁKS 4:0

Stal Mielec — Pogoń 3:1

Ruch — Odra 1:0

Wisła — Zagłębie Wałbrzych 3:1

Szachy

Remis w VII partii

Białe: Spasski (ZSRR) — czarne: Fischer (USA).

1.e4 c5 2.Sf3 d6 3.d4 cd4 4.S:d4 Sf6 5.Sc3 a6 6.Gg5 e6 7.f4 Hb6 8.Hd2 H:b2 9.Sb3 Ha3 10.Gd3 Ge7 11.0-0 h6 12.Gh4 S:e4 G:h4 14.f5 ef5 15.Gb5! ab5 16.S:d6+ Kf8 17.S:c8 Sd6 18.Sd6 Wd8 19.S:b5 He7 20.Hf4 g6 21.a4 Gg5 22.Hc4 Ge3+ 23.Kh1 f4 24.g3 g5 25.Wae1 Hb4 26.H:b4 S:b4 27.We2 Kg7 28.Sa5 b6 29.Sc4 Sd5 30.Sc6 Ge5 31.Sb7 Wc8 32.c4 Se3 33.Wf3 S:c4 34.gf4 g4 35.Wd3 h5 36.h3 Sa5 37.S7d6 G:d6 38.S:d6 Wc1+ 39.Kg2 Sc4 40.Se8+ Kg6. W tej pozycji partia została odłożona. 41.h4 — posunięcie zapisane do koperty. 41...f6 42.We6 Wc2+ 43.Kg1 Kf5 44.Sg7+ Kf4 45.Wd4+ Kg3 46.Sf5+ Kf3 47.W6e4 Wc1+ 48.Kh2 Wc2+ 49.Kg1 i remis.

Czas białych: 3 godz. i 11 min. Czas czarnych: 2 godz. i 34 min. Po siedmiu partiach Fischer prowadził w meczu 4:3. Ośma partia odbędzie się w czwartek 27 bm. (nt)

Augustyn Dziwisz nowym trenerem piłkarzy Lecha

Zarząd KKS Lech zaangażował nowego trenera dla I-ligowego zespołu piłkarzy. Został nim Augustyn Dziwisz. Był obecny na wczorajszym spotkaniu Lecha z Legią i korzystając z okazji, poprosił się go o przedstawienie się na szym czytelnikom.

— Jestem wychowankiem Ruchu Chorzów — powiedział nam A. Dziwisz. W latach 1930—34 grałem w pierwszym zespole tego klubu, potem w lwowskiej Pogoni, kiedy odbywałem służbę wojskową we Flocie Gdynia. Po zakończeniu działań wojennych występowałem jeden sezon w Ruchu a od 1946 roku zajmuję się trenerką. Swoją karierę pedagoga piłkarskiego rozpocząłem od trenowania trampkarzy. Prowadziłem m. in. Górnika Zabrze i Górnika Radlin w okresie kiedy awansowały drużyny te do I ligi. Ruch Chorzów i inne zespoły. Ostatnio zajmowałem się szkoleniem AKS-u Chorzów i Stoczniwa Gdańsk.

— Kiedy obejmuję Pan swoje obowiązki?

— Na razie zamierzam obserwować drużynę, a na dobre włączyć się po przerwie w rozgrywkach spowodowanej wyjazdem polskich piłkarzy na Olimpiadę. Naturalnie liczę bardzo na pomoc Edmunda Białasa i Mieczysława Chudziaka, którzy razem ze mną czuwali nad formą pierwszego ze spółu Lecha. Już wstępne rozmowy pozwoliły mi zorientować się, że w Poznaniu istnieje bardzo korzystna atmosfera do pracy i mam nadzieję, że wraz z kolegami potrafimy po prowadzić zespół ku zadowoleniu wielkopolskich kibiców. (s)

VI OIMS

Poznaniacy bez sukcesów

W środę, w przedostatnim dniu łódzkich finałów VI Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej największe zainteresowanie wzbudziły ostatnie konkurencje pływackie i turniej zapasniczy.

Zapasy, którzy debiutowali w igrzyskach rozdzili medale w obu stylach. Fachowcy, obserwowali turniej rozgrywanego w hali ŁKS, zgodnie stwierdzają, że poziom walk — zwłaszcza w stylu wolnym — był nadspodziewanie wysoki. Wyróżnili się reprezentanci Katowic i Ziemi Łódzkiej. Najciekawsze były pojedynki w lżejszych wagach. Włączenie zapasów do programu igrzysk okazało się pożyteczną innowacją.

Przed południem wyłoniono kolejnych medalistów w gimnastyce i luznictwie. W turnieju gimnastycznym w hali Startu przodowała katowiczanka. W śródowych finałowych ćwiczeniach w czterech konkurencjach po dwa złote medale zdobyły szczecinianka — Alicja Ziemia i Iwona Marczeńska z Katowic.

Wielobój luzniczek wygrała Agnieszka Zbrońska z Kielc rezultatem 1044 pkt., wyprzedzając zaledwie o 4 pkt. inną zawodniczkę z Kielc, Mirosławę Czubert. W strzelaniu 2x30 m „złoto” wywalczyła Anna Kazimierzczak z Łodzi — 593 pkt.

Praca Nauka

Pomoc dochodząca do półrocznych bliźniat na 6 godzin dziennie, potrzebna od zaraz Os. Manifestu Lipcowego 4 m. 6. Zgłoszenia po godz. 17. 20321g

Starsza, uczciwa z prowinieci, znajmie się lekką pracą domową, ewentualnie z pokojem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18042g.

Ustabilizowana meżatka przyjmie jakakolwiek stałą pracę chałupniczą. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Potrzebna kobieta na gospodarstwo. Sterczyński, Henryków, pow. Środa Wlkp. 19012g

Przyjmę czeladnika do stolarni. Czempin, Kościńskie Przedmieście 13. 18959g

Sierpniu! poszukuję polonistkę — III liceum, pow. Prawka. Tel. 445-89, po godz. 15.30. 20176g

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 19510g

Przygotowanie do egzaminów wstępnych (do szkół wieczorowych) lub poprawkowych pod kierunkiem pedagogicznym. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19—20. 16583g

Sprzedaj

Sprzedam piec c.o. żeliwny 1,7 m² nowierżchni odzwierciedla Kształtka 3? — 500g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 18501g

Sprzedam snopowiazalkę konną, koła gumowe, produkcja polskiej. Kazimierz Szulc Sebastianowo poczta Mchy pow. Srem. 581p

Sprzedam 2 miesięczne kurczaki na niości. Zgłoszenia, tel. 660-694. 20030g

Tanio sprzedam pokój kombinowany i zestaw mebli kuchennych. Telefon 535-34, po godz. 16. 18294g

Sprzedam tanio wózek dziecięcy głęboki. Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 28 m. 9. 20471g

Wózki dziecięce poleca Wytwórnia Poznań, Zbąszyńska 12. Chojnacki. 18168g

Nowy skuter Jawa 20, sprzedam. Poznań, Marii Magdaleny 2 m. 15. godz. 16—18. 20199g

Samochody

Sprzedam Syrenę 103, stan dobry. Poznań, Grzybowska 27. 19494g

Sprzedam motocykl Panonia 250 w dobrym stanie, Poznań, ul. Podolanska 45, w godz. 9—14. 20290g

Sprzedam Wartburga de Luxe 1972 r. przebieg 2.500 km. Kazimierz Wiczorek Kościan, ul. C. Skłodowskiej 26. 583p

Sprzedam Nysę w dobrym stanie. Jankowski Gostyn, Poznańska 40a, tel. 559. 582p

Sprzedam „Syrenę” 102, stan dobry. Ogłądać 28 lipca — godzina 18—19 Pozań, Sciegiennego 117. 20380g

Kupię okazjnie samochód osobowy Volkswagena 1200—1500, może być uszkodzony silnikiem lub po wypadku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20064g.

Dnia 25 lipca 1972 r. odszedł od nas na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 30 dniu życia, nasz najdroższy, jedyny syn, wnuk i prawnuk, śp.

ARTUR KURZAWA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 9.15, z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżeni

Poznań, Piłmienna 5. 20442g

W dniu 20 lipca 1972 r. zmarła nagle

JADWIGA MARCHAJ

starszy referendarz DOKP, Poznań

W Zmarłej stracił miłą i cenioną koleżankę, o czym powiadają

Koleżanki i Koledzy z Zarządu Urzędów Socjalno - Bytowych DOKP, Poznań. 20400g

† Dnia 24 lipca 1972 r. zmarł, przeżywszy lat 79, śp.

ADAM GRAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Główniej.

W smutku pograżeni

żona, syn, synowa i wnuczki 20470g



Lokale

Studentka, poszukuje po koju w śródmieściu. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18270g.

Zamienię pokój, kuchnię samodzielnie, Łazarz i pokój wspólna kuchnia, łazienka Wilda, na 2 pokoje kwaterek nowe budownictwo Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19252g.

Na wspólny pokój przyjmę pana. Telefon 479-53. 19980g

Poszukujemy pomieszczenia na biura 4—5 pokoi w śródmieściu z centralnym ogrzewaniem i telefonem na bardzo korzystnych warunkach, telefon 440-38 od godz. 8—15. 6271-K1

Przyjmę na pokój panów. Kniwskiego 29 m. 3. Zgłaszać: godz. 18—20. 18226g

Nieruchomości

Willę wolnostojącą, wolną lub połowę willi bliźniaczej, standardowej budowy w Poznaniu, ślesnie nie kupie od właściciela. Oferty z opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19018g

Gospodarstwo 10 ha z budynkami z powodu choroby tania sprzedam. Józef Strugała Reńsko poczta Wielichowo, pow. Kościan woj. poznański. 585p

Gospodarstwo 7,13 ha z zabudowaniami przy szkole, sprzedam. Przyłek nr 4, poczta i pow. Nowy Tomysl, woj. poznański. 586p

W terminie urlopów sprzedam po niskiej cenie: nową willę 5-pokojową wola 700.000, inną po dobną 650.000 wpłaty 550.000. Dom bliźniaczy su perkomfort 550.000 wpłaty 450.000. Podobny inny miejscu letniskowym 350.000. Niżej ceny wartości. Nowy dom willowy 1 ha ogrodnictwo (z stoiskiem na rynku) 400.000 wpłaty 350.000. Dom czteropokojowy stan surowy 220.000. Adamski Poznań, Matejki 33a. 20289g

Gospodarstwo 12 ha, 8 ha ornej reszta las i łąka, budynki dobre, zelektryfikowane. Sprzedam z powodu starości Józef Nadolski Pruszków poczta Dobieszczyn pow. Jarocin poznański. 592p

Zguby Różne

Pięćset złotych nagrody za zwrot zgubionych mekskich kapielówek. 22 VII w szatni pływacki przy Chwiałkowskiego. Tel. 448-95. 20233g

Pania, która była w Do bieżynie 2 czerwca prosi o adres. Leon Kierochczyk Dobieszczyn, poczta Buk. 517p

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony na krycia do chrztu. Długa 9. 18758g

Matrymonialne

Samotni! Piszcze do Biura Matrymonialnego „Wesła” w Szczecinie. Informacje 10 zł. znaczniki. 696-K2

Cheść wyjść za mąż, ożnić się — zwróć się z zafianiem do Biura Matrymonialnego „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 18998g

„K O Z I O Ł K I” przyczyniają się do utrwalenia zabytków kultury Ziemi Wielkopolskiej. SKŁADAJĄC ZAKREŚLONE KUPONY PRZYSZYNASZ SIĘ I TY. 6434-K1

PKP Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu, ul. Zachodnia 15

OGŁASZA ZAPISY CHŁOPCÓW

na rok szkolny 1972/73, do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla młodocianych o specjalności: 1) STOLARZ 2) TOKARZ 3) ŚLUSARZ Warunki nauki oraz wynagrodzenie na ogólnie przyjętych zasadach. 20066g



TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

ZAWIADAMIA użytkowników pojazdów samochodowych, iż w celu lepszego zabezpieczenia obsługi w okresie wzmożonego ruchu turystycznego

wydłuża czas pracy

wydziału konserwacyjnego Stacji Okręgowej TOS przy ul. Tatrzańskiej 1/5 w Poznaniu w okresie miesiąca lipca i sierpnia br. w soboty od godz. 6 do godz. 20 oraz w niedziele od godz. 9 do godz. 17. 5988-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16 zatrudni natychmiast następujących pracowników:

- ELEKTROMONTAŻOWY (elektryków) do pracy na budowach w Poznaniu i w terenie.
- STAZYSTOW elektryków
- ŚLUSARZY do pracy w Poznaniu w Zakładzie Prod. Pomocniczej
- STAZYSTOW ślusarzy do pracy w Poznaniu w Zakł. Prod. Pomocn.
- MECHANIKÓW samochodowych
- BLACHARZA sam. z upraw. spawacza
- ROBOTNIKÓW transportowych (ładowaczy, konwojentów)
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych
- INSTALATORA c.o. i wod.-kanal.
- OPERATORA na koparkę łyżkową — wynagrodzenie wg stawek specjalnych
- OPERATORA na koparkę grzeblową — wynagrodzenie wg stawek specjalnych
- OPERATORA na podnośnik PMH-20 — wynagrodzenie wg stawek specjalnych
- SPRAZATACZKĘ warsztatową na 1/2 etatu lub w pełnym wymiarze godzin
- Z-cę KIER. DZIAŁU ZAOPATRZENIA — wykształcenie średnie lub wyższe + praktyka w Dziale Zaopatrzenia — branży elektryczn.
- KIEROWNIKĄ Bazy Materialowej — wykształcenie wyższe lub średnie + praktyka starszego REFERENTA wzgl. INSPEKTORA d/s organizacyjnych — wykształcenie prawnicze.
- INSPEKTORA w Dziale Ekonomicznym — wykształcenie wyższe ekonomiczne + praktyka — analiza kosztów
- REFERENTA ekonomicznego do Działu Planowania — wykształcenie wyższe lub średnie.

Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Przy oddelegowaniu w teren Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie oraz dojazd za rozłąkę.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16, pok. 43, 44, tel. 672-051, wew. 123, 122, 5911-M1

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Robót Drogowo - Budowlanych Poznań, ul. Libelta 6 ogłasza PRZETARG NIE-OGRANICZONY

na wykonanie robót blacharskich na budowie hali oraz budynku adm. — socjalnym, przy ul. Hawelańskiej. Termin wykonania prac do 31 października 1972 r. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w biurze Sp-ni, tel. 542-91. Oferty prosimy nadsyłać w zalakowanych kopertach w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym po terminie składania ofert. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6317-K1

† Dnia 25 lipca 1972 r. zmarła nagle opatrzona Sakramentami św. nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72

ZOFIA BUCHWAŁD

z domu Dziurzyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pograżeni

córka, syn, synowa, zięć i wnuki 20429g

† W dniu 25 lipca 1972 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. ukochany ojciec, teść, i dziadek, przeżywszy lat 88

WOJCIECH PENDIAS

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 10, na cmentarzu w Golejewku, pow. Rawicz.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 20388g

† W dniu 26 lipca 1972 r. zakończyła swój pracowity, pełen poświęceń żywot moja kochana żona, najlepsza matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 75, śp.

MARIA MAĆKOWIAK

z domu Konieczna

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 11.05, na cmentarzu na Junikowie. małż z córką i rodziną Poznań, Jackowskiego 29 m. 10 Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 20469g

Dnia 25 lipca zmarł nasz najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, zięć i szwagier, śp.

ANDRZEJ KACZMAREK

przeżywszy zaledwie 26 lat.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 12.15, na cmentarzu na Junikowie.

O dotkliwie bolesnej stracie zawiadamiają

żona, rodzice, brat i rodzina

Prosi się o nieskładanie kondolencji. Poznań, Marcinkowskiego 21, Luboń. 20458g

MARIAN BEDNAREK emeryt

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, Kolo Emerytów, koleżanki i koledzy RPBBO Miastoprojekt — Poznań. 983-M2

HELENA PALUSZAK

Strapiony

małż z synami, synowymi i wnukami

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 9.50, na Junikowie.

Poznań, Wawrzyniaka 11 m. 2. 20440g

† Dnia 26 lipca 1972 r. zmarł w Poznaniu opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, śp.

ALEKSY JASKÓLSKI

przeżywszy lat 65.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w Poznaniu, w piątek, dnia 28 bm. o godz. 14.30, w kościele OO Franciszkanów (Wzgórze Przemysławskie) następnie eksportacja zwłok i pogrzeb w Poznaniu na cmentarzu przy ul. Lutyckiej o godz. 16. 15.

O czym zawiadamia w imieniu stroskanej rodziny

Ks. Bogdan Jaskólski Gniewkowo, Poznań, Winogrody 45 m. 1. 20456g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 lipca 1972 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 53, śp.

GENOWEFA ŁOPIŃSKA

z domu Tomczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14.15, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

KDF MUZA — g. 15.30 „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin” (fr. 14 l.), g. 18, 20.15 „Hrabina z Hong Kongu” (ang. 14 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Podwójne samobójstwo” (jap. 18 l.).
APOLLO — g. 15, 17.15 „Spacer w wiosennym deszczu” (USA 16 l.), g. 19.30 „Tora! Tora! Tora!” (amer.-jap. 14 l.).
BAŁTYK — g. 14 „Kot w butach” (jap. 7 l.), g. 16, 18, 20.15 „Pokusa” (wł. 18 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14 „Zwariowany weekend” (fr. 11 l.), g. 17.30, 20 „Nareszcie poniedziałek” (weg. 16 l.).
GONG — g. 10, 12 „Pan Anatol szuka miliona” (pol. 14 l.), g. 16, 18, 20 „Dlaczego kłamały” (fr. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „W cieniu gilotyny” (czes. 18 l.).
GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Bądź w porcie nocy” (USA 14 l.).
KOSMOS — g. 19 „Czyż nie dobiega się koni” (USA 16 l.).
MALTA — g. 16 „Szalony koń” (USA 11 l.), g. 18, 20 „Dzieciół” (pol. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „I znów z Tobą” (weg. 14 l.).
OLIMPIA Kino Letnie (parking samochodowy przy pływalni ul. Niestachowska) — g. 20 „Tora! Tora! Tora!” (amer.-jap. 14 l.).
OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „Niedźwiedź i laleczka” (fr. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Świeć moja gwiazdo” (fr. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Czarownica z bagien” (radz. 14 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Unadek czarnego konsula” (radz. 14 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Wielkie wakacje” (fr. 1 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Zandarm się żeni” (fr. 11 l.), g. 18, 20 „Morderca na urlopie” (jag. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Bullitt” (USA 16 l.).
WIDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Człowiek orkiestra” (fr. 14 l.).
20.15 „Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giarom Casanov z Wenecji” (wł. 16 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Wyzwoleń” (radz. 14 l. — cz. III).
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Słoneczniki” (wł. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Podróż do Europy” cz. I.

DYŻURY

SZPITAL: internia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia ogólna, okulistyka, ul. Garbary 17; neurologia — ul. Walki Młodych 7; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Kryszewicza 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmonskiego 20): wyjazd ulicami. Tel. 99: nagle, zabrakowania w domu, tel. 96-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66; telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-31.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109; Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22; Stowiariska, Stareckiego 78 (dyżury nocne).
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 8.05 Muzyka popularna; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Wakacje z muzyką; 10.05 „Serce i szpada” — fragm. pow. A. Dumasa; 10.25 J. Brahms — Wariacje i Fuga op. 24 na temat Haendla; 10.50 Monitor Nauki Polskiej nr 75; 11 Wakacje z muzyką; 11.50 Poradnia Rodziny; 12.25 Z ośmiu laty fonetki muzycznej; 13 Z życia ZSRR; 13.20 „Na swojską nutę” gra i śpiewa Zespół Ludowy PR w W-wie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze poetów lubelskich; 14.10 Kompozytor tygodnia — O. Respighi — „Tryptyk Botticelliński”; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Transm. z Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Młodzieży Szkolnej; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Utwory klasyczne dawnych m. strzów; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupię, nie kupię — postuluje warto; 19.30 „Kompozytor i jego piosenki” — P. Aslanowicz; 20.30 Fala 72: 20.35 Miniatury rozrywkowe; 21 Rep. Red. Społecznej; 21.25 Wszelchnia Pedagogiczna; 21.40 Książki, które na nas czeka; 22 Śniwka Pozn. Chór Chłopięcy i Męski pod dyr. S. Stuligro; 22.20 Portrety wielkich wykonawców — K. Flagstad; 23.10 Przegląd i notatki; 23.20 7 czechskich nagrań jazzowych; 23.30 Rewia film senek; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 Socjorama; 9 Z filmu mowej ścieżki dźwiękowej; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 Od Wertyńskiego do Magomajewa; 10.25 „Kareta” — pow. A. Stojakowski; 10.45 Koncert muzyki dawnych mistrzów; 13 „Czas dobrych gosdardzy”; 13.20 „Lato, lato” — konc. rozrywk.; 13.40 „Thanatos i Polska” — fragm. książki K. Węki; 14.05 Czwartkowe spotkanie przy muzyce; 14.35 Przegląd czasopiśm regionalnych; 14.45 Polskie tańce ludowe; 15 Muzyka rosyjska; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.25 Muzyka rozrywkowa; 17.55 Radiorexpress; 18.05 Gra Poznańska 15-tka Radiowa p/d Z. Mahlika; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Elektronika i szyfr — aud. dr Otto

Po prawej stronie Warty

Wizja „górnego tarasu” Rataj

Rozbudowa Poznania trwa we wszystkich jego kierunkach. Na północ od centrum rośnie osiedle Winogrody, na południowym wschodzie powstają Rataje. Domów przybywa także w innych częściach miasta, m. in. na Górczynie. W najbliższym okresie Raszyn rozszerzy się w stronę Junikowa.

Obecnie w przygotowaniu znajdują się opracowania projektowe na zabudowę tzw. górnego tarasu Rataj. Przeobrażeniu ulegną zatem tereny od ul. Majakowskiego, obejmujące swym zasięgiem Chartowo i Zegrze.

Górny taras, choć funkcjonalnie związany z tym, co już wybudowano po prawej stronie Warty i z tym, co jeszcze ma tu powstać w najbliższym okresie, charakteryzować się będzie nowoczesniejszą urbanistyką i architekturą. Projektanci z „Miastoprojektu”, bo oni są twórcami dalszej części osiedla Rataje, które budowa zapoczątkowana będzie za dwa lata, postarali się, by górny taras otrzymał ładniejszą oprawę, a także wygodniejszą, bardziej funkcjonalną mieszkaniami.

Którędy na camping?

W Poznaniu mamy jeden ośrodek campingowy w Strzeszynie oraz trzy pola namiotowe (nad Rusalką, na Niestachowskiej i na Malcie). W pobliżu miasta Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku dysponują jeszcze dwoma miejscami wypoczynkowymi — w Baranowie i w Sleszewie.

Zainteresowanych spędzeniem urlopu, czy weekendu, albo możliwością przenocowania w tych ośrodkach, informują biura turystyczne, hotelowe oraz tablice, ustawione przy drogach wjazdowych do miasta. Jednak zbyt często spotyka się błądzących turystów, pytających o drogę do campingu, ażeby uznać taką reklamę za wystarczającą. Dotychczasowy sposób informacji: „pierzchnięta ulicą w lewo, potem w prawo, następnie prosto i dalej...” — nie wystarczy przyjeźdnym, będącym po raz pierwszy w Poznaniu. Dużo czasu i nerwów zabiera Polakom kręcenie się po mieście i dopytywanie „którędy?”, a co dopiero gościom z graniczym. (Pisałmisi o tym we wczorajszym „Głosie”). Z reguły zresztą wszystkich kieruje się do Strzeszyna, a inne ośrodki pozostają wykorzystane w mniejszym stopniu.

Dlatego proponujemy właścicielom tych obiektów wypoczynkowych — POSTIWOI — ustawienie w różnych punktach miasta kilkunastu tablic ze szkicowymi planami Poznania, na których byłyby zaznaczone campingi i pola namiotowe oraz wyeksponowane drogi dojazdowe do tych miejsc. Od takich tablic (np. w rejonie Starego Rynku, na rynkach w poszczególnych dzielnicach, w pobliżu dworców i na trasach wjazdowych do miasta oraz koniecznie przy hotelach), można by znakami kierunkowymi, to znaczy strzałkami z napisem „Do campingu”, wskazać najkrótszy dojazd do ośrodków. Zorganizowanie takiej informacji nie powinno sprawić większych trudności, w dużym stopniu natomiast ułatwi dotarcie turystom do wybranego miejsca.

Ceny na polach namiotowych i campingowych kształtują się różnie. W ośrodku Strzeszynie — (15 zł za „łożko” do 240 zł za wynajęcie domku wieloosobowego. Za ustawiony namiot nad Rusalką — 6 zł i od każdej nocującej w nim osoby 6 zł. (br)

Gynerk: 19.30 Rep. z Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych; 20.02 „Twarze” — poemat H. Gaworskiego; 20.12 Jakub Offenberg — „Opowieści Hoffmanna”; 23.33 Melodie na dobranoc; 0.01 Aud. „Polonia” z pr. IX.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.05, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Twarz pokrzyty” — odc. 14 pow.; 9.10 „Renata” i inne przeboje w stylu lat 30-tych; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 F. Liszt — Etiudy transcendentalne gra Roman Rudnicki — fortep.; 10 Słoneczne piosenki; 10.15 N + T — czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „W odruchu listu” — odc. 11 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na koszałlińskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Kwadrans ze znakiem zapewnienia; 15.45 Jazz z Nowego Orleanu; 16.05 Głos do Trzaski; „Ogniem i mieczem” — gawęda prof. dr W. Czaplńskiego; 16.15 Współczesne sławy śpiewacze — R. Tebaldi; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Twarz pokrzyty” —

Przed wszystkim więc na górnym tarasie przysięgają mieszkańcy na hektar będzie mniejsze, niż na terenach już zabudowywanych, tym samym swobodnie ustawione będą budynki. Nie poskrapiono też terenów na rekreację i zieleni, która będzie ozdabiać przyszłe osiedle. Dla wygody mieszkańców przewidziano przy głównych ciągach komunikacji miejskiej pawilony handlowo-usługowe. Z dotychczas opracowanych projektów wynika, że pawilony otrzymają bogatszą, nowoczesniejszą w kształcie architekturę, a ich wnętrza będą funkcjonalniejsze, zapewniające sprawniejszą obsługę klientów.

Przyszli lokatorzy domów na górnym tarasie przyjmą też z zadowoleniem fakt, że metraż mieszkań będzie większy, od już istniejących na Ratajach. Wielkość mieszkania np. M4 wyniesie będzie 54 m kw. (obecne — około 48 m kw). Największe pokoje we wszystkich mieszkaniach będą miały powyżej 18 m kw. Wyeliminuje się również niepraktyczne, małe 6-metrowe pokoje. Wielkość najmniejszego pomieszczenia wyniesie ma około 9 m kw. W każdym mieszkaniu przewidziano osobne wejście do wszystkich lokali, a kuchnie posiadałyby oczywiście okna.

Walorem architektonicznym tej części Rataj będą także wieżowce; około 60 procent zabudowy mieszkaniowej stanowić będą 11- i 16-kondygnacyjne domy.

Architekci przewidzieli także sporo miejsca dla dwupoziomowych garaży i na parkingi. Oby tylko z chwilą przystąpienia do realizacji tych zamierzeń, kosztem zaplanowanych garaży nie powstały inne obiekty! Bo, jak do tej

Odpowiadamy

Marian N. — Składki z tytułu ubezpieczenia społecznego opłaca pracodawca, a nie pracownik. Wyśokość składki zależy od rodzaju zatrudnienia, jak i wysokości wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi. Okres zatrudnienia, uprawniający kobietę do emerytury, wynosi 20 lat. (1277)
Stały Czytelnik, K. L. — Prawo do urlopu wypoczynkowego nabywa Pan dopiero po przepracowaniu roku. Natomiast premia za przepracowany kwartał kalendarzowy przysługuje, jeżeli wykonał Pan wszystkie obowiązki, zgodnie z planem. Wyśokość premii zależy od regulaminu, obowiązującego w danym zakładzie pracy. (1640)
Maria C. — Tak, Związek zawodowy ma rację. Regulamin wypłat pieniężnych dla członków związków zawodowych przewiduje, że członkowie, posiadający co najmniej 3-letni nieprzerwany staż, mają prawo do otrzymania od swej organizacji zwrotu zasiłku w przypadku urodzenia dziecka. (1490)

odc. 15 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Nieznane o znanych — Józef Czechowicz; 18.10 W kręgu piosenek; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Gra i śpiewa zespół „Deep Purple”; 19.05 Co się śpiewa w Rzymie?; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Gdzie jest przebrój?; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.25 Moje życie — moja praca — rep.; 20.45 Pocztówka dźwiękowa z Parry; 21 Interdado — magazyn; 21.30 „Od Qui Pro Quo” do „Morzkiego Oka”; 21.50 G. Mahler — „Chłopiec i jego czarodziejski róg”; 22.05 Śpiewa R. Nelson; 22.15 Powieść w wyd. dżw.; „Nasz wspólny przyjaciel”; 22.45 Kieściec piosenki; 23 Marstarwo w noce; 23.05 Muzyka nocy; 23.50 Śpiewa Bonat Okudżawa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 16.45 — Dziennik; 16.55 — Magazyn „JTP”; 17.10 — Monachium przed Olimpiadą (odc. II); 17.40 — „Sukcesy” — program redakcji społ.

pory, na istniejących w mieście osiedlach poskrapiono miejscami na tak potrzebne pomieszczenia dla samochodów.

W 1974 r. zabudowę górnego tarasu Rataj rozpocznie się od części północnej. W sumie mają tu powstać domy dla około 37 000 ludzi. W części południowej tego tarasu zamieszka w przyszłości nieco mniej — około 27 000 osób. Ogółem na całych Ratajach, łącznie z dolnym tarasem, zamieszkiwać będzie w 1985 r., ponad 126 000 osób.

Projekt górnego tarasu powstaje w pracowni „Miastoprojektu”, którą kieruje mgr inż. arch. Jan Wellenger, a projektantami są: doc. mgr inż. arch. Jerzy Schmidt oraz mgr inż. arch. Józef Gorzelski. (an)

Reakcja godna organizacji

echa naszych publikacji

W notatce pt. „Organizacja na medal” (19 bm.) postawiliśmy Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy pytanie, dotyczące niesprawnej organizacji wyjazdu dzieci na kolonie, w wyniku której czekały one w upalny dzień (18 bm.) kilka godzin na autobus. Prezes WZSP nadał wyjaśnienie, informując, że:

organizatorem tego wyjazdu była Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Turysta” i „Juventur” — a nie WZSP, w związku z czym notatka w „Głosie Wielkopolskim” była krzywdząca dla Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy i dlatego prosimy o umieszczenie w prasie sprostowania, gdyż w tym stanie rzeczy dobra opinia, jaką posiada WZSP — jako organizator kolonii i obozów — została podważona.

Do tej prośby, podpisanej przez prezesa Zarządu Jana Dobrego, dołączono notatkę służbową, wyjaśniającą, kto, kiedy i do kogo telefonował w sprawie owego nieszczęsnego autokaru, który nie dotarł przed Pałac Kultury na czas. Nie kwestionujemy, że WZSP miał do czynienia z niesolidnością „Turysty”, czy „Juventuru”. Ale instytucje te są jedynie przewoźnikami. Natomiast organizatorem kolonii jest przecież WZSP. Wprawdzie niewywią-

Lato ludzi sędziwych

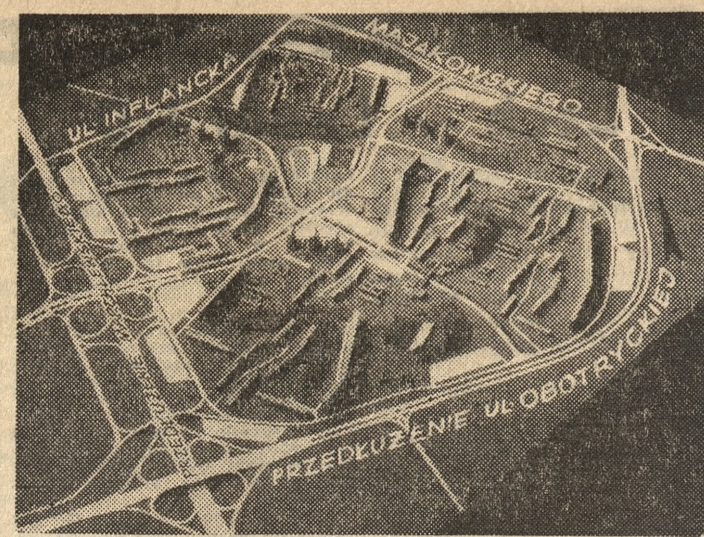
Już po raz drugi Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN Poznania zorganizował dla osób starszych Dom wakacyjny pobytu, by w okresie, gdy ich bliscy wyjeżdżają na urlopy, nie pozostawali bez opieki. W pomieszczeniach po Zakładzie Szkolenia Inwalidów przy ul. Warzyńska znalazło opiekę (także lekarską) około 30 osób. I chociaż warunki pracy personelu nie są bynajmniej łatwe (pomieszczenia nie były przecież dostosowane do tego typu placówki), niektórzy z pensjonariuszy już dzisiaj zapowiadają, że na przyszły rok znów tu z chęcią powrócą.

W minionym tygodniu ci spośród nich, których stan zdrowia na to pozwolił, uczestniczyli w zorganizowanej przez Państwowy Dom Rencistów nr 2 przy ul. Warzyńskiej wycieczce do Kruszwicy. 32 osoby, w starszym wieku, zwiedzały miasto i okolice, niektórzy wdopywali się nawet na sam szczyt Mysiej Wieży. Wszyscy zachwyceni byli Gopiem.

Odwiedziliśmy ten Dom wakacyjnego pobytu nieraz. I tylko żałować należy, że warunki nie pozwalały na rozszerzenie jego działalności. (bw)

18.15 — „Teleskop”; 18.35 — Droga mi współczesności; 19.10 — Przypomnamy, radzimy; 19.20 (Kolor) Dobranoc i Dziennik; 21.10 — Teatr Kobra — Patrick Quentin „Mój syn morderca”. Reż. J. Słotwiński; 21.40 — „Express nr 5”; 22.05 — „Nadzieje i marzenia”; 22.45 — Dziennik TV, wiadomości sportowe i Kronika Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

PROGRAM II: 17.50 (Kolor) — Dla dzieci: „Uroczysko”, „Podróż w czasie” — film serjany prod. polskiej; 18 (Kolor) — Sztuka Starożytności Egiptu — film dokumentalny prod. weg.; 18.30 (Kolor) — Nagrody państwowe 1972 (architektura); 18.45 (Kolor) — „Myślenie ma zwinny” z cyklu: „Kolorowe spotkania”; 19.20 (Kolor) — Dobranoc i Dziennik; 20.05 (Kolor) — „Kalejdoskop” — radz. program rozrywkowy; 20.30 (Kolor) — „Tamara” — balet wg poematu Lermontowa — program TV CSRS; 20.55 (Kolor) — 24 godziny; 21.05 (Kolor) — „Trzpiotka” — film fab. prod. radz.



Zdjęcie makiety przedstawia północną część górnego tarasu Rataj w obrębie ulic od lewej: przedłużenia Marchlewskiego, Inflanckiej, Majakowskiego oraz na dole przedłużenia Obotryckiej.

Uznanie dla osiągnięć polskiej medycyny fizykalnej

Na Międzynarodowym Kongresie Medycyny Fizykalnej, który odbył się ostatnio w Barcelonie, pracownicy Instytutu Balneologicznego w Poznaniu wygłosili 3 referaty.

Komisja Naukowa Zjazdu odznaczyła Złotym Medalem Kongresu referat pt. „Badania przebiegu gojenia się doświadczeń z łamaniem kości długich u królików pod wpływem ultradźwięków”, którego autorami są: prof. Józef Jankowiak, doc. Czesław Majewski, dr E. Kubiak, dr J. Wójtowicz, dr Ryszard Głowacki i dr Z. Wirga.

Zważywszy, że na Kongresie wygłoszono ponad 370 referatów, medal stanowi duże uznanie dla osiągnięć w dziedzinie medycyny fizykalnej w naszym kraju. (na)

„Poznań wzorem ładu”

DO REDAKTORA GŁOSU

Od trzech Czytelników wpłynęły listy, treścią swą wiążące się z naszym hasłem „Poznań wzorem ładu”. Pierwszy z nich (autor prosi, by nie publikować jego nazwiska) zawiera krytyczne uwagi o wyglądzie ulic Jeżyckiej i Myłej. Na Jeżyckiej nie można znaleźć w ogóle kosza do papierów, a na drugiej z wymienionych jest jeden — na skrzyżowaniu z ul. Poznańską. Enklawa nieporządku nazywa Czytelnik trójkąt u zbiegu ulic Jeżyckiej i Myłej. Jeśli pada — pełno tam bajor i błota, gdy jest sucho — placzyk ten staje się źródłem roznoszonego przez wiatr na całą okolicę kurzu. Parkują na tym placu samochody, a ponadto stoją na nim jakieś prymitywne szopki. Obok, koło chałupki przy Jeżyckiej 20, ogrodzony był niedgdy mały dziedziniec z huśtawkami i piaskownicami. Pod koniec ubiegłego roku porobiono resztki zdewastowanych urządzeń, zlikwidowano płot i pozostał zabałaganiony, opuszczony plac.

Proponuję czytelnika: zabudować ową enklawę (po zburzeniu szpetnych chałup) blokami, które wyglądałyby tego rejonu Jeżyc przesyłałyby nieco nowoczesności.

Autor drugiego z listów, p. Tadeusz Górski pisze, że na uznanie zasługuje dozorczy blok przy ul. Swoboda 46—52. Od czasu, gdy wreszcie po długich miesiącach usunięto rusztowania elewacyjne, wapno, piasek itp. materiały, niezbędne przy tego rodzaju robotach, dozorczy, pani Maria Cugier troszczy się o porządek i ład wokół bloków.

Byliśmy, widzieliśmy i przyznajemy rację Czytelnikowi. Tyle tylko, że trawnikom przydały się już obecnie „postrzyżyny”.

Trzeci list zawiera słuszną uwagę, że administracja budynków winna dopilnować oczyszczenia zakratowanych świetlików do piwnic. Pełno w nich nie wyprzątanych od lat śmieci, papierów, gnijących odpadków. „Milicja” — pisze Czytelnik — mogłaby za te nieporządki w okienkach piwnicznych nakładać mandaty.

Na marginesie tych uwag stwierdzamy, że niektórzy administratorzy domów pamiętają o świetlikach. Porządki ta-

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Mieszkańcy domu przy ul. Engeströma 16 zawiadamiają, że skrytka rozdzielcza do listów od dwóch tygodni jest zepsuta. Korespondencja może każdy wyciągnąć. Systematycznie — zamiast listów — „dowcipnie” wrzucają do skrytki śmieci. Interwencje na Pocztę nie skutkują.

● Po co te obiecania — pisze mieszkanka Edmunda — gdy wiadomo, że przyjęte zobowiązanie nie będzie dotrzymane? Spółdzielnia Pracy Gazetyfikacji Bezprowadowej z ul. Sowińskiego 29, codziennie wyznacza inny termin dostawy gazu. Czy nie lepiej określić realny termin dostawy?

● Przed dwoma laty, a dokładnie 3 września 1970 roku, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem zarejestrowało mój wniosek pod nr R-3169 na zakup grzejników centralnego ogrzewania. Przez dwa lata zbywają mnie obiecaniami. Kiedy doczekam się po ważnego traktowania? — żali się ob. Zwierzchowski.

● Mieszkanka baru przy ul. Sowińskiego 19 skarży się, że od pół roku nie może doprosić się w administracji, by kazala ona naprawić zerwany dach i rynny. Wo da leje się do mieszkania. Czytelniczka ma 82 lata i jest obłożnie chora.

...i odpowiedzi

▲ Obwodowy Urząd Poczto-Telekomunikacyjny w Poznaniu zawiadamia nas, że przyjęto zgłoszenie prenumeraty „Głosu” dla obywatelki Marty L.

▲ Zarząd Wielobranżowej Spółdzielni „Usługa” informuje nas, że zakład przy ul. Kordeckiego 46 przystąpił do wykonania zamówienia przez obywatela Miśko okien.

▲ Obwodowy Urząd Poczto-Telekomunikacyjny informuje, że obywatel B. Zynda otrzymuje obecnie regularnie zaobnowany „Głos Wlkp.”.